REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-59; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 18—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 2 grudnia 1947 r. | Nr. 330

Wielka Czwórka zaczyna debatę nad Austrią

LONDYN. — Czterej ministrowie zakończyli w dniu wczorajszym wstępną dyskusję nad zagadnieniami niemieckimi i jutro mają przystąpić do rozpatrzenia sprawozdania o projekcie traktatu z Austrią, przygotowanego przez zastępców.

Poseł Zilliacus oświadcza w Kanadzie:

Plan Marshalla skończy się fiaskiem

USA bronia militarystow i feudalow

NOWY JORK. Labourzystowski członek parlamentu brytyjskiego Zilliacus, przebywający obecnie w Kanadzie, wygłosił w Montrealu przemówienie.

Zilliacus omówił zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w państwach Europy Wschodniej i Południowo-wschodniej, oraz podkreślił doskonałe rezultaty wprowadzonej



tam gospodarki planowej. Mówca stwierdził, że kraje te osiągnęły znacznie lepsze wyniki w dziedzinie ekonomicznej, niż państwa inne, nie bacząc na fakt, iż ze względów politycznych pomoc UNRRA została wstrzymana w chwili, kiedy kraje te najbardziej potrzebowały pomocy.

Zilliacus ostro skrytykował plan Marshalla, podkreślając jego podłoże polityczne. Oświadczył on, iż plan ten poniesie takie same fiasko jak doktryna Trumana w Grecji i w innych krajach. Przy tej sposobności Zilliacus poddał również krytyce imperialistyczną politykę USA.

W przemówieniu wygłoszonym w Toronto Zilliacus podkreślił, że gdyby Anglia prowadziła samodzielną politykę, oraz nawiązała stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej pozycja jej w czasie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi byłaby znacznie mocniejsza.

Mówca udowodnił bezpodstawność twierdzeń, jakoby Stany Zjednoczone broniły demokracji i cywilizacji zachodniej. Wskazał on, że Stany Zjednoczone finansują dyktaturę wojskową w Turcji, popierając system feudalny w krajach arabskich, oraz pomagają Czang Kai Szekowi, nie mającym nic wspólnego z demokracją i cywilizacją.

Czesi domagają się surowego ukarania zbrodniarzy oświęcimskich

PRAGA. — Związek czeskich więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przesłał do prezydium Związku Polskich Więźniów Politycznych w Krakowie telegram następującej treści:

W chwili, gdy w Krakowie rozpoczyna się historyczny proces przeciwko mordercom oświęcimskim, przesyłamy Wam bracia — Polacy, z którymi wiążą nas wspólne cierpienia, jak najserdeczniejsze pozdrowienia. Wierzymy, że proces odkryje przed światem całą ohydę zbrodni hitlerowskich popełnionych wobec ludzkości w Oświęcimiu. Zbrodniarzy oświęcimskich winna spotkać sprawiedliwa zasłużona kara.

Przewodniczący Komisji Atomowej widzi niebezpieczeństwo

A-bomba zagraża amerykańskiej demokracji

NOWY JORK. Przewodniczący komisji energii atomowej USA — David Lilienthal, przemawiając w Chicago oświadczył, że problem energii atomowej grozi poważnym niebezpieczeństwem demokracji amerykańskiej. Niebezpieczeństwo polega na tym, iż związane z tym problemem wymogi bezpieczeństwa i tajemnicy stwarzają tendencje autorytatywne i dyktatorskie, zagrażające podstawowym swobodom obywatelskim.

Zdaniem Lilienthala należy temu przeciwdziałać przez dokładne informowanie narodu amerykańskiego o problemach energii atomowej. Pogląd, iż przeciętny człowiek nie może zrozumieć problemów energii atomowej i że dziedzina energii atomowej musi być objęta tajemnicą wojskową, nie ma żadnych podstaw i zwiększa tylko niebezpieczeństwo grożące demokracji amerykańskiej.

Zerwanie rokowań między CGT a rządem

Wojsko obsadza dworce i stacje radiowe w Paryżu

PARYŻ — Sytuacja we Francji jest nadal bardzo skomplikowana. Komitet wykonawczy CGT, po odbytej wczoraj z min. pracy Meyerem konferencji, wydał oświadczenie, że rokowania z rządem w sprawie strajku zostały zerwane. W Paryżu ustał zupełnie ruch kolejki podziemnej z powodu odcięcia prądu elektrycznego. Wojsko zajęło kilka dworców, oraz obsadziło główną stację radiową w Paryżu. Drobne grupy kolejarzy tu i owdzie powróciły do pracy, jednakże strajk w innych gałęziach komunikacji i gospodarki trwa nadal. Policja usunęła zaporę z barek na Sekwanie, gdzie podjęto żeglugę rzeczną.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doszło do nowych incydentów. Posłowie komunistyczni nie dopuścili do głosu b. premiera z okresu Monachium, Daladiera, którego jeden z posłów nazwał „zdrajcą i mordercą". Posłanka Peyrole, która przewodniczyła, przerwała posiedzenie, które podjęto dopiero wczoraj po południu.

Komuniści starają się opóźnić uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Węgry i Rumunia poręczą sobie przyjaźń i pomoc

BUKARESZT. Ogłoszony w prasie komunikat oficjalny o przebiegu niedawnych rokowań rumuńsko-węgierskich zakończonych jak wiadomo podpisaniem konwencji kulturalnej stwierdza, że przedstawiciele obu państw postanowili w bliskiej przyszłości podjąć pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej. **Traktat ten będzie miał na celu obronę pokoju, niepodległości i suwerenności obu krajów przeciwko zakusom imperializmu i próbom odbudowy potęgi przemysłowej Niemiec.**

Makabryczny apel i „huśtawka Grabnera"

Oskarżeni Niemcy stoczyli się na dno bestialstwa i zbrodni

KRAKÓW. — W dalszym dniu procesu oświęcimskiego świadek Gliński zeznaje, że osk. Lage ciężko go pobił, Grabner, Lage i Mueller organizowali pierwsze gazowanie 500 więźniów radzieckich. Grabner znęcał się nad świadkiem w czasie przesłuchania w bunkrze, gdzie świadek przebywał przez 4 miesiące. Z bunkru co kilka dni Aumeier i Grabner wyprowadzali więźniów na egzekucje. Strażnikiem w bunkrze był Gehring, który odznaczał się specjalnym bestialstwem, bijąc i głodząc więźniów. Przez 4 miesiące pobytu w bunkrze przez cele Glińskiego przewinęło się 500 więźniów, którzy zostali rozstrzelani. Aumeier zamordował raz więźnia za to, że niedość wcześnie zdjął przed nim czapkę.

Zeznania Glińskiego doprowadzają Aumeiera do wściekłości. Świadek Paweł Ludwig pracował przy rejestracji więźniów. Spotykał się tam z osk. Boguschem, który maltretował więźniarki zatrudnione w biurze. Osk. Josten jako szef obrony przeciwlotniczej w Oświęcimiu zabronił drużynom roboczym podczas nalotów powrotu do obozu, który był wtedy najbezpieczniejszym miejscem. W barakach więźniów chowali się SS-mani.

Na pytanie jednego z obrońców, czy Liebenhenschel był lepszy od innych SS-manów, świadek stanowczo stwierdza, że był to jeden z najgorszych katów obozu.

Świadek potwierdza również mimo zaprzeczeń osk. Bogusch, że Bogusch brał udział w selekcjach.

Świadek Bolesław Lerczak był przesłuchiwany na oddziele politycznym, wisząc głową w dół ze skutymi rękoma i nogami na metalowym pręcie. Otrzymał ponad 300 batów, bykowcem. Tortura ta nazywała się „huśtawką Grabnera". Na skutek tortur ciało świadka odpadało kawałkami od kości i tylko dzięki wykradzeniu go przez dwóch kolegów uniknął komory gazowej.

Świadek Władysław Rzewski oskarża Aumeiera, który pewnego razu zarządził 66-godzinny apel więźniów Polaków, podczas którego ... ludzi zmarło. Pod koniec apelu Aumeier wybrał 80 więźniów na rozstrzelanie. Egzekucja nastąpiła natychmiast.

W czasie tego apelu więźniowie byli bici ...

Zeznania świadka budzą na sali grozę. Oskarżony Aumeier twierdzi, że w czasie apelu nikogo nie kazał rozstrzelać, przyznaje jednak, że apel taki rzeczywiście miał miejsce po ucieczce jednego z więźniów.

Wbrew głosom Polski, Czechosłowacji i Węgier

SPD „zrehabilitowana" na konferencji socjalistycznej

ANTWERPIA. — Konferencja socjalistycznych partyj Europy przyjęła 12 głosami przeciw 4, przy dwóch absencjach, wniosek specjalnej komisji kwalifikacyjnej, który przyznaje niemieckiej partii socjaldemokratycznej pełne prawa łącznie z prawem uczestniczenia w konferencjach socjalistycznych i współpracowania z biurem łącznikowym. **Delegaci socjalistów Polski, Czechosłowacji, Węgier i Palestyny głosowali przeciw dopuszczeniu SPD, wskazując, że niemieccy socjaldemokraci uprawiają politykę, stojącą w jaskrawej sprzeczności z zasadami socjalizmu.**

Od głosu powstrzymali się przedstawiciele Bundu i włoskiej partii socjalistycznej.

„Londyńska mgła" paraliżuje komunikację lotniczą

LODNYN — Mgła, jaka utrzymuje się od kilkunastu godzin nad Południową Anglią łącznie z Londynem spowodowała całkowite przerwanie komunikacji lotniczej między Wyspami Brytyjskimi, a Kontynentem.

Skutkiem tej mgły wydarzyło się kilkanaście katastrof samochodowych. Min. Bidault nie mógł odlecieć do Paryża samolotem na posiedzenie gabinetu w sprawie sytuacji strajkowej we Francji.

Ostrzeżenie pod adresem Arabów

Wysoki komisarz konferuje z przyszłym premierem Palestyny

JEROZOLIMA. — Wysoki Komisarz brytyjski w Palestynie, gen. Cunningham, odbył dwie konferencje z przywódcą Arabów palestyńskich Husseinem i osobno z przewodniczącym Agencji Żydowskiej Dawidem Ben Gurionem.

Cunningham przestrzegł przywódcę Arabów przed jakimikolwiek gwałtami, podkreślając, że W. Brytania do sierpnia 48 r. odpowiedzialna jest za spokój w Palestynie.

Koła żydowskie przywiązują dużą wagę do rozmowy Cunninghama z Ben Gurionem, którego powszechnie uważa się za najpewniejszego kandydata na stanowisko premiera nowego państwa żydowskiego.

20 milionów złotych z okazji święta Barbary

dla inwalidów, wdów i sierot po górnikach

Jak nam zarząd główny CZZG komunikuje, uchwalił Zarząd Spółki Brackiej, za aprobatą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z okazji święta górniczego „Św. Barbary", jednorazową dotację pieniężną w wysokości 10.000.000 złotych dla inwalidów górniczych oraz wdów i sierot po nich pozostałych.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przyłączył się do inicjatywy i wyasygnował taką samą kwotę na ten cel.

Akcją tą zostaną ujęci inwalidzi i wdowy, zrzeszeni w sekcjach inwalidzkich przy Oddz. ZZG, którzy nie pracują zarobkowo.

„MIEJSCE POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ JEST TAM, GDZIE JEST MIEJSCE POLSKI LUDOWEJ: W OBOZIE POSTĘPU SPOŁECZNEGO I POKOJU."

100 tys. robotników

woj. śląsko-dąbrowskiego uczciło rocz icę Umowy

KATOWICE. — 100 tysięcy robotników w woj. śląsko - dąbrowskim święciło rocznicę podpisania umowy o jedności dz'ałania partyj robotniczych. W samych Katowicach odbyło się przeszło 20 wieców w kopalniach, hutach, fabrykach i zakładach pracy. Wiec na hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu zgromadził 8 tysięcy robotników. Tłumne były zebrania na kopalniach: „Siemianowice", „Sosnowiec", „Zabrze" i wielu innych. Wiece odbyły się w entuzjastycznym nastroju. Uchwalone jednogłośnie rezolucje wskazują na decydujące sukcesy zjednoczonej klasy robotniczej w budownictwie Polski Ludowej.

Miesiąc propagandy „Robotnika"

WARSZAWA. — W listopadzie b. r. minęły 53 lata istnienia organu PPS „Robotnik". W związku z tym redakcja „Robotnika" zorganizowała miesiąc propagandy pisma, zakończony w dniu 30. listopada b. r. imprezą artystyczną w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

Zgromadzonych przyjaciół pisma, oraz przedstawicieli stołecznych redakcyj, powitał redaktor naczelny „Robotnika" Stefan Arski.

W urozmaiconej części artystycznej wzięli udział znakomici artyści scen polskich.

Na zakończenie nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom ulicznego biegu, zorganizowanego przez redakcję „Robotnika".

Pokrzepiające urlopy na wczasach zimowych OM TUR

Komitet Centralny OM TUR w dalszym ciągu dąży do umasowienia akcji wczasów dla swych członków i przewiduje zorganizowanie wczasów zimowych w czasie od dnia 15 grudnia 1947 r. do 15 marca 1948 r. w sześciu turnusach dwutygodniowych, w ośrodkach:

Międzygórzu, Karpaczu, Ustroniu, Śląskim, Zakopanem, Koszęcinie i Otwocku.

Celem akcji jest:

a) umożliwienie członkom OM TUR spędzenia urlopu lub wakacji szkolnych w pięknych okolicach i korzystania ze sportów zimowych;

b) pogłębienie znajomości aktualnych zagadnień społeczno - politycznych i gospodarczych, oraz rozwijanie życia kulturalno - oświatowego przez urządzanie świetlic, wieczorków dyskusyjnych, imprez, wycieczek itp.

Wysokość opłaty na wczasach wynosi dla członków OM TUR i ZNMS 60 zł. dziennie, płatne z góry w pierwszym dniu przyjazdu na miejsce w sekretariacie ośrodka.

Deklaracje zgłoszeniowe na wczasy można otrzymać w każdym Komitecie Powiatowym.

Zgłoszenia na pierwsze trzy turnusy, tj. od dnia 15 grudnia do dnia 26 stycznia 1948 r. należy już teraz składać w Powiatowych Komitetach OM TUR.

Upaństwowienie kolei w Anglii

LONDYN — Upaństwowienie kolei nastąpi z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Brytyjskie koleje podzielone zostaną na sześć okręgów. Ustawa ta jest jedną z najważniejszych, wprowadza bowiem upaństwowienie ważnego działu życia gospodarczego W. Brytanii. Koleje brytyjskie należały ostatnio do 4 wielkich przedsiębiorstw prywatnych i były pod kontrolą państwową. Zatrudniają one 683.000 robotników, a linia kolei brytyjskich mogłaby dwukrotnie opasać kulę ziemską.

W przyszłym roku będziemy lepiej jedli

90 miliardów na zaopatrzenie ludności

Współzawodnictwo pracy zwiększa troskę o człowieka

WARSZAWA. — Komisja budżetowo - skarbowa Sejmu pod przewodnictwem posła tow. Kryglera (PPS) rozpatrywała część preliminarza budżetowego na rok 1948 przewidującą wydatki na zaopatrzenie ludności.

Sprawozdawca pos. tow Formos (PPS) zaznaczył na wstępie, że kwota 90 miliardów zł. przeznaczona na te cele, stanowi ok. 30 proc. budżetu państwowego. Jest to część nowa budżetu, istniejąca dopiero od bieżącego roku budżetowego i stanowi pozycję przejściową.

Sprawozdawca stwierdza, że wobec **tle powszechnego niedoboru żywnościowego zmuszającego nawet państwa bogate i niezniszczone do prowadzenia gospodarki reglamentowanej, warunki żywnościowe w Polsce kształtują się nieźle wobec faktu podniesienie własnej produkcji.** Mimo klęsk żywiołowych ogólna wysokość produkcji żywności osiągnęła poziom który pozwala na zaopatrzenie ogólne ludności w ilości 1822 kalorie na osobę dziennie. **Przed wojną ilość ta wynosiła w Polsce przeciętnie 2700. W roku 1946 osiągnęliśmy 73 proc. przedwojennej przeciętnej, a w roku 1947— 48 ok 77 proc.** Omawiając konieczność utrzymania dotychczasowego systemu zaopatrzenia ludności, poseł zwraca uwagę, że coraz większy zasięg współzawodnictwa pracy nakłada jednocześnie obowiązek zwiększenia troski o człowieka pracy i jego rodzinę.

Sprawozdawca stwierdza dalej, że ogólna liczba osób objętych systemem kartkowym w porównaniu z listopadem 1946 r. spadła o ok. 26 proc. na skutek wyłączenia z aprowizacji reglamentowanej grup ludności lepiej zarabiającej.

Po referacie, poseł tow. Wilandt (PPS) złożył sprawozdanie o budżecie Ministerstwa Aprowizacji, którego preliminarz przewiduje wydatki na sumę 887.280.000 zł., a dochody w sumie ...

W odpowiedzi na szereg pytań min. Aprowizacji Lechowicz podkreślił, że sytuacja aprowizacyjna uległa ostatnio oczywistej poprawie. Szereg państw europejskich w drugiej połowie 1947 r. wprowadziło ograniczenia w artykuły pierwszej potrzeby, podczas gdy u nas poziom spożycia wzrośnie o 30 proc. w stosunku do roku 1947 i będzie tylko o 20 proc. niższy niż przed wojną.

Radosne manifestacje

społe zeństwa żydowskiego w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). W Jerozolimie, w Tel Avivie i innych miastach Palestyny odbyły się radosne manifestacje na wiadomość o pozytywnej uchwale ONZ w sprawie kreowania niepodległego państwa żydowskiego.

Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej David Ben Gurien oświadczył, ze w tej doniosłej chwili naród żydowski jest zdecydowany wypełnić swą misję historyczną. Żydzi będą pamiętali: zawsze z wdzięcznością o wysiłkach 2 wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych jak również wielu innych państw, które zapewniły przyjęcie tej decyzji.

Kwatera główna Irgun Zwai Leumi zapowiedziała, że ta organizacja terrorystyczna rozwiąże się w niepodległym państwie żydowskim.

Tymczasem przedstawiciele Arabów palestyńskich, mimo pojednawczych wypowiedzi rzeczników społeczeństwa żydowskiego, manifestują swój zdecydowanie negatywny stosunek do decyzji ONZ.

Był to poważny krok naprzód

Druga Sesja plenum ONZ

NOWY JORK. — Posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ, na którym uchwalono podział Palestyny, był ostatnim podczas obecnej sesji.

Przewodniczący drugiej sesji Zgromadzenia Aranha scharakteryzował wyniki prac sesji jako poważny krok na drodze do konstruktywnego rozwiązania problemów światowych. Również on wyraził nadzieję, ze londyńska konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw zakończy się pomyślnie w interesie porozumienia między narodowego.

Posiedzenie zakończyło się o północy z soboty na niedzielę.

Na miejscu kaźni milionów

Wizja lokalna NTN w Oświęcimiu

KRAKÓW. — W niedzielę 30. 11. br. członkowie Najwyższego Trybunału Narodowego udali się na teren obozu w Oświęcimiu dla dokonania wizji lokalnej w związku z toczącym się procesem przeciw hitlerowskiej załodze obozowej.

Zwiedzono krematorium komendanturę, willę prywatną Hoessa halę przyjęcia (tzw. Aufnahme). Hala ta, zbudowana specjalnie w celu przyjmowania olbrzymich transportów aresztowanych, pomieścić może około 5.000 osób. Obok hali przeprowadzono linię kolejową, tak, że pociągi z aresztowanymi podjeżdżały pod sam obóz.

NA „BLOKU ŚMIERCI"

Po obejrzeniu eksponatów zgromadzonych w kilku blokach, zamienionych na Muzeum, Trybunał dokonał wizji bloku XI, tzw. bloku śmierci. Dokładnie zbadano podziemia, gdzie trzymani byli skazani na śmierć, aby sprawdzić, czy zeznania świadków, odnoszące się do faktów, które miały miejsce na tym bloku, są zgodne z prawdą. Stwierdzono, że przez szpary w zasłoniętych oknach widzialność egzekucji, które odbywały się na podwórzu bloku, była istotnie możliwa.

Stwierdzono również, że świadek przebywający w jednej z cel tzw. SS-rewiru, mógł zupełnie dokładnie widzieć akt mordu, dokonany przez oskarżonego Grabnera na więźniu na terenie klatki schodowej rewiru.

Następnie dokonano wizji lokalnej szpitala obozowego i miejsc, gdzie dokonywano masowych morderstw zastrzykami z fenolu. Również w tym wypadku stwierdzono, że świadek, który pełnił funkcję pisarza szpitalnego, mógł tak, — jak to zeznał na rozprawie — widzieć przez uchylone drzwi zapędzanie do ... Kramera w czasie ...

„MIESZKANIA" WIĘŹNIÓW

W jednym z bloków mieszkalnych, zachowanym dotychczas w pierwotnym stanie, członkowie Trybunału przekonali się o straszliwych warunkach mieszkaniowych więźniów. *Blok ten, który mógł normalnie pomieścić najwyżej około 200 osób, zamieszkiwało ponad półtora tysiąca więźniów.*

Tzw. obóz macierzysty otacza podwójny pas drutów kolczastych, przez które przebiegał prąd wysokiego napięcia. W odstępach kilkudziesięcio - metrowych rozstawione są wieże wartownicze; obok nich wybudowano specjalne bunkry, w których chronili się wartownicy w czasie nalotów, mogąc jednocześnie ... z karabinów maszynowych.

PIECE I NARZĘDZIA TORTUR

Wśród eksponatów, zachowanych w Muzeum, członkowie NTN poświęcili szczególną uwagę narzędziom tortur — kozłom do bicia i szubienicom.

Ekipa udała się następnie do odległej o 2 i pół klm. Brzezinki, tzw. Birkenau. Obóz w Brzezince jest kilkadziesiąt razy większy, niż Oświęcim I, a baraki są tutaj jeszcze prymitywniejsze. Podkreślić należy, że Brzezinka mieści się na terenie tak rozmokłym, ze grzęźnie się głęboko w błocie.

W Brzezince dokonano wizji lokalnej ruin krematoriów, z których każde mogło pomieścić jednorazowo w komorach gazowych do 3.600 ludzi. Komory gazowe znajdowały się w części podziemnej krematoriów, na powierzchni natomiast pracowało 15 pieców do spalania ciał. Ciała zamordowanych wyciągane były do hali nadziemnej windą elektryczną i ładowane na wózki, które podjeżdżały tuż pod piece. Wzdłuż krematoriów ciągnie się bocznica kolejowa, wybudowana w celu podwożenia ofiar prosto do miejsc kaźni.

Zjazd Dąbrowszczaków

WARSZAWA — W dniu 30 listopada br. odbyła się w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Związek Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii. Na akademię przybył poseł Hiszpanii republikańskiej w Polsce Sanchez Arca.

Uroczystość zagaił wicemarszałek Sejmu Barcikowski, zapraszając do prezydium ob. Geberta, przedstawiciela KCZZ, tow. Iотniistra Szyra przedstawiciela Związku Dąbrowszczaków i innych.

Jako pierwszy zabrał głos wicemarszałek Barcikowski, który m. in. powiedział: *„Z największą serdecznością i czcią Naród Polski wspomina dziś chwalebne boje żołnierzy brygady Dąbrowskiego, walczących na Caz de Campo pod Madrytem, Saragossą i nad Ebro pod dowództwem ... gen. Karola Świerczewskiego, niezłomnego bojownika i nieskazitelnego żołnierza.*

Walka narodu hiszpańskiego i brygad międzynarodowych o wolność ... i jest symbolem walki wszystkich ... dziś".

Następnie przemówił ob. Gebert, podkreślając, że Dąbrowszczacy, *walcząc z interwencją hitlerowską w Hiszpanii, bronili jednocześnie niepodległości Narodu Polskiego.*

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Czyżby zmierzch złota

Dwa wydarzenia ostatniej doby przeszły bez większego echa. Pierwsze z nich, to paradoksalna sytuacja złota kanadyjskiego, drugą to krach jednego z największych światowych producentów żółtego metalu „New Union Goldfields" w Południowej Afryce. Wydarzenia te są tym charakterystyczniejsze, że właśnie w związku ze zwiększonej produkcji złota upatrywali zachodni ekonomiści rozwiązanie kryzysu dolarowego. Tym czasem wydaje się, że złoto przestało być wszechmocne i że należy szukać innego środka w celu uzdrowienia nie normalnych finansów świata.

Journal de Geneve

„Kanada jest po Unii Południowo-Afrykańskiej największym na świecie producentem złota, a jednak „złotonośny" przemysł tego kraju znajduje się w dziedzinie na radoksalnej sytuacji jedynej gałęzi przemysłowej, której wydajność utrzymuje się na poziomie niższym od roku 1939. Podobnie eksport złota, który w latach 1935—1939 wynosił rocznie przeciętnie 155 milionów dolarów, osiągając w latach 1940—1941 200 milionów dolarów, w roku ubiegłym spadł do 96 milionów, cyfry najniższej od 12 lat. W kopalniach złota zatrudnia się połowę robotników z roku 1941. Tylko 1/3 kopalń jest w ruchu, a produkcja wynosi obecnie najwyżej 50 proc.

Przyczyny tego stanu rzeczy? Z jednej strony koszt wyposażenia kopalń i wydobycia wzrósł o 50 proc., płace o 28 proc., a z drugiej cena złota pozostała niezmieniona i wynosi 35 dolarów za uncję.

Właściciele pól złotodajnych zamykają więc kopalnie. Nie mogą sprzedawać złota na wolnym rynku, gdyż Kanada podpisała układ z Bretton Woods i musi pozbywać się swego złota po cenie oficjalnej na rynku nowojorskim".

The Manchester Guardian Weekly

„Akcje Południowo - Afrykańskiej „New Union Goldfields" i jej głównej filii Roodernand spadły nagle o połowę swej poprzedniej wartości. Giełda City przyjęła jednak to ze spokojem. Obawa generalnej paniki na rynku w Johannesburgu, która spowodowałaby ruinę właścicieli kopalń złota, narazie się nie sprawdziła."

Sytuacja jednak na rynku południowo-afrykańskim jest groźna.

Złotodajny przemysł przechodzi kryzys. Banki niechętnie inwestują znaczniejsze kwoty w poszukiwaniach pokładów złota. Nie opłaca się po prostu przeszukiwać Południowej Afryki za złotem. Można go sprzedać tylko w Ameryce.

Zaufanie do nie całkiem pewnych „złotych" interesów poważnie zmniejszyło się. Prysło słodkie złudzenie, że wszystko złoto, co się znajdzie, musi się świecić. Jeszcze jedno rozczarowanie może spowodować załamanie się pięknego domku z kart. Obecnie zainteresowani będą bardzo ostrożnie śledzili rozwój wypadków. Nikt nie wie, co jeszcze może wyjść na jaw. Otwarcie mówi się o tym niepokoju we wszystkich komentarzach City".

A więc kryzys złota jako miernika wartości i co ważniejsze, kryzys zaufania zachodniego świata do złota, bez którego można żyć i budować.

Katastrofa Ex ressu

PARYŻ. — Express Genewa-Paryż wykolejł się niedaleko Lion. Na innym odcinku linii kolejowej nieznani sprawcy zerwali tory na przestrzeni 20 m.

Wyrok w procesie Połtawskim

MOSKWA (PAP). — Sąd w Połtawie skazał 21 b. członków niemieckich sił zbrojnych, oskarżonych o dokonanie zbrodni wojennych na Ukrainie, na 25-letnie internowanie w obozach pracy. 22 oskarżonego skazano na 20 lat obozu.

ALEKSY SIERADZKI

Przez demokrację utrwalamy niepodległość

W obecnej chwili nie przedstawia dla nas żadnej wątpliwości fakt, że do upadku niepodległości Polski doprowadziły rządy burżuazji, dla której państwo polskie przedstawiało podwórko własnych, egoistycznych interesów, nie mających nic wspólnego z dobrem Narodu. I dlatego też polityka wszystkich rządów w okresie drugiej niepodległości szła po linii kapitalistycznych interesów, zdążając do odepchnięcia klasy robotniczej od wpływu na życie polityczne i gospodarcze naszego Państwa, jak również od wpływu na politykę międzynarodową. W konsekwencji rządy sanacyjne, do spółki z Hitlerem, doprowadziły do upadku naszej Ojczyzny, co zbiegło się ze straszną tragedią całej Europy.

Pamiętamy wiekopomne słowa, głoszone przez trybuna ludu Ignacego Daszyńskiego, stwierdzające, że gwarancją niepodległości Polski jest demokracja, a odstępstwo od demokracji stanowić będzie koniec niepodległości. Historia potwierdziła tę tezę. Niestety, wówczas tego nie rozumiano, w szczególności nie rozumiała tego polska inteligencja, nie rozumieli tego przywódcy chłopów, jak również odpowiedni brak zrozumienia tej prawdy istniał wśród klasy robotniczej. Ta ostatnia nie potrafiła w momencie budowania niepodległości i demokracji maszerować zespolona przeciwko rodzimej i międzynarodowej reakcji, przeciwstawiającej się całą swoją siłą nowemu ustrojowi, w którym każdy obywatel, bez różnicy rasy, wyznania i pochodzenia miałby prawo decydowania o losach swojego państwa.

Ten brak jedności ruchu robotniczego bardzo poważnie odbił się na konsolidacji szerokich mas ludowych, a fakt rozbicia ich ułatwił atak burżuazji i zdobywanie pozycji za pozycją, co w konsekwencji prowadziło do zagarniania przez nią władzy.

W tym miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć fakt, że w państwie, którego częścią składową było 75 proc. ludu pracującego, zdecydowaną przewagę w pierwszym Sejmie Ustawodawczym miała burżuazja, powołując odpowiednie dla siebie rządy, reprezentujące Narodową Demokrację, Chieno-Piasta, a po tym sanację.

Główną wytyczną polityki tych rządów była walka z demokracją polityczną, niskie płace robotnicze przy wysokich cenach produktów przemysłowych, ograniczenie oświaty dla klas pracujących, a tym samym ciemnota i nędza ludu polskiego. Polityka międzynarodowa tych rządów szła po linii ścisłej współpracy, a właściwie spółki z rządami kapitalistycznymi, imperialistycznymi, wiecznie węszącymi za zdobyciem nowych rynków zbytu i nowych zysków.

Brak jednolitego działania klasy robotniczej i nieświadomość pewnych elementów ludowych doprowadziły w skutkach do utrwalenia się rządów, która swą polityką doprowadziły nas do nieszczęścia. W wyniku zapłaciliśmy ogromną cenę! Cenę 6 milionów obywateli oraz 175 miliardów złotych obiegowych w majątku narodowym, co równa się 5-letniemu dorobkowi całego Narodu. Jest to ogromna cena, którą zapłaciliśmy za błędy, popełnione i dlatego dzisiaj, w momencie, kiedyśmy się doczekali [illegible], nowej niepodległości, takich błędów już nie popełnimy.

Polskę nową, którą wywalczyła polska klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca przy wybitnej pomocy Związku Radzieckiego i demokracyj zachodnich, budujemy na innych podstawach, na podstawach demokracji ludowej, przy skoncentrowaniu jednolitych sił całej klasy robotniczej, oraz przy pomocy polskiego chłopa i pracującej inteligencji. Należy przy tym podkreślić, że trzon tych sił bloku demokracji stanowią dwie partie robotnicze, a mianowicie Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotni[illegible], które wyciągnęły wnioski z przeszłości i na nowym etapie historycznym podały sobie rę[illegible], tworząc jednolity front kla[illegible] robotniczej, skupiający obok siebie wszystkie polskie elementy demokratyczne, tworzące siłę, budującą wolną, niepodległą, demokratyczną Ojczyznę.

Skonsolidowanie sił pozwoli[illegible] nam na pokonanie wroga demokracji, którym było obszarnictwo i kapitalizm. Te same siły pod kierownictwem jednoli[illegible] frontu klasy robotniczej pokonały reakcję i jej przybudówki, jakimi byli Mikołajczyk i spółka, przy pomocy tych sił daliśmy chłopom ziemię, a narodowi i państwu przemysł. Ponadto udostępniliśmy szkoły dla wszystkich bez różnicy pochodzenia.

Przeprowadzone reformy potwierdziły słuszną tezę, że nie może być niepodległości bez demokracji, tak jak nie może istnieć prawdziwa demokracja przy ustroju kapitalistycznym. Zlikwidowanie ustroju kapitalistycznego u nas pozwoliło nam osiągnąć prawdziwą demokrację: wybrany Sejm Ustawodawczy w naszej nowej rzeczywistości jest prawdziwym wyrazem socjalnego składu Narodu. Sejm ten powołał rząd, odpowiadający interesom szerokich mas ludowych i zgodnie z ich potrzebami prowadzi politykę. Ta polityka, której główną linią wytyczną jest odbudowa i przebudowa życia gospodarczego, stanowi podstawową drogę do osiągnięcia dobrobytu, przy równoczesnym włożeniu odpowied-

(Dokończenie na str. 5)

MIMOCHODEM

Spółdzielczość dobrze pracowała

Sejm Spółdzielczy w Warszawie ustalił nowe zręby organizacyjne spółdzielczości polskiej, uchwalił konkretne formy, które spółdzielczość ma przyjąć. Uchwały zostały podjęte przez ciało specjalnie do tego powołane pochodzące z wyborów, reprezentujące wszystkie szczeble naszej spółdzielczości. Nowe formy organizacyjne zostały uzgodnione między przedstawicielami rządu i spółdzielczości, były przedyskutowane w łonie partyj politycznych, poważny udział w prowadzonych na te tematy rozmowach miały również związki zawodowe. Tak wszechstronnie przygotowane wnioski przechodziły już przy ostatecznych decyzjach bez oporu i bez sprzeciwów.

Przed kilkoma miesiącami na łamach prasy toczyła się na temat spółdzielczości przez pewien czas dyskusja. Miejscami nawet dość ostra. Zabieraliśmy również w niej głos. Spółdzielczość spotkała się z dużymi zarzutami, które z kolei wywołały jej obronę.

Niewątpliwie pewna część zarzutów była postawiona słusznie. Występując w obronie spółdzielczości broniliśmy jej nie tylko jako określonej formy gospodarowania. Broniliśmy jej nie tylko dlatego, że dużo naszych towarzyszy brało w jej pracach czynny udział od pierwszych momentów jej powstawania. Broniliśmy spółdzielczości zarówno za jej zasługi społeczne w przeszłości, jak i sumienne wykonywanie tych olbrzymich zadań, które spadły na nią w okresie powojennym.

W okresie międzywojennym spółdzielczość, zwłaszcza na pewnych swoich odcinkach, była jedną z form organizacyjnych, w której klasa robotnicza szukała dla siebie skutecznego oparcia w walce, którą prowadziła z ustrojem kapitalistycznym. Spółdzielczość wychowywała dla klasy robotniczej działaczy i specjalistów gospodarczych, brała w obronę gospodarcze interesy robotnika, odgrywała dużą rolę w rozwoju kulturalnym mas robotniczych, przeznaczając na ten cel poważne fundusze.

Wszystkie podejmowane przez nią zagadnienia i wszystkie przez nią wykonywane prace były niewątpliwie poważnym przygotowaniem dla rozwiązania kwestii społecznych i gospodarczych w obecnej Polsce Ludowej. Zarówno w sensie postawionych zadań, jak i wyszkolonych ludzi.

W nowej Polsce spółdzielczość oddała cały swój aparat na potrzeby państwa dla służby na rzecz całego społeczeństwa. Przyjęło na niektórych odcinkach specjalne formy organizacyjne, by móc lepiej służyć potrzebom klasy robotniczej.

Prawda, że niewszystkie jej prace znalazły powszechne uznanie, nie wszystkie były należycie wykonane. Były błędy, były nawet nadużycia. Trzeba jednak pamiętać, że w pierwszym okresie po wyzwoleniu na barki spółdzielczości spadły zadania ponad siły. Wówczas nie działały żadne pokrewne ani zbliżone instytucje, czy choćby ...konkurencyjne. W chaosie prowadzonej jeszcze przez Polskę wojny, a następnie w pierwszym okresie powojennym spółdzielczość wzięła na siebie rozprowadzenie po kraju całego zaopatrzenia zreglamentowanego. A reglamentacją wówczas były objęte prawie wszystkie towary i artykuły żywnościowe. W dwa lata później ta sprawa przedstawia się już o wiele, wiele inaczej. I towarów było w kraju niepomiernie więcej i lista „kartkowych" artykułów poważnie się zmniejszyła.

Prawda, zawiedli miejscami ludzie W jakich jednak warunkach i okolicznościach był dobierany personel ludzki. Od jakiej instytucji można było dostać miarodajną opinię o danym człowieku? Czy był czas na kwalifikowanie ludzi w nawale prac i w wirze zadań? Zresztą bądźmy szczerzy — gdzie jeszcze i dzisiaj nie ma tych samych trudności, w jakże lepszych warunkach, przy bardziej już unormowanym trybie zajęć i ściślej sprecyzowanych zadaniach.

Dobrze się stało, że w nowy okres swych prac spółdzielczość wchodzi z wyrazami pochwały za swe dotychczasowe osiągnięcia, z uznaniem dla celów, które spełnia, dla idei, którym służyła.

Nowe warunki powojenne polskiej rzeczywistości niewątpliwie wymagały zmiany w formach organizacyjnych naszej spółdzielczości. Życie wykaże na ile nowe formy będą odpowiedniejsze dla wykonania stojących przed nią zadań.

Zadania spółdzielczości zmianom nie uległy. Niechaj je spółdzielczość polska wykonuje z pełną ideowością i poświęceniem, które wykazywała dotychczas. A w lepszej atmosferze niechaj osiągnie większe wyniki.

Z naszego stanowiska

Granice mamy ustalone

Na londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rosji Radzieckiej i Francji znowu wypłynęła kwestia polskich granic na zachodzie. Zakwestionował je bezpośrednio min. Marshall, a pośrednio min. Bevin. Trzeba przypomnieć, że min. Mołotow stanął na stanowisku, że to zagadnienie zostało ostatecznie uregulowane w umowie poczdamskiej. Min. Marshall nie zgodził się z tym twierdzeniem [illegible]. Bevin postawił wniosek aby wszystkie sprawy granicz[illegible] Niemiec — poza kwestią gra[illegible] francusko - niemieckiej — oddać pod rozpatrzenie specjalnej komisji. Wprawdzie nie wymienił Polski jako strony bezpośrednio zainteresowanej. [illegible] mniej jednak należy wnioskować, że rząd Wielkiej Brytanii sprawę naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej nie uwa[illegible] za ostatecznie załatwioną.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak ta sprawa została uregulowana w umowie poczdamskiej. Nie należy zapominać, że sprawom polsko - niemieckim poświęcono w umowie poczdamskiej specjalny rozdział. W jednym z ustępów tego rozdziału jest wyraźnie stwierdzone, że kierownicy rządów, biorących udział w konferencji poczdamskiej, uzgodnili między sobą, że byłe niemieckie terytorium na wschód od linii ciągnącej się od morza Bałtyckiego, a na zachód od Świnoujścia i wzdłuż rzeki Odry do ujścia Nysy zachodniej, oraz wzdłuż Nysy Zachodniej do granicy czechosłowackiej, jak ta część Prus Wschodnich, którą w myśl postanowień konferencji poczdamskiej nie została oddana pod zarząd Z. S. R. R., łącznie z terytorium wolnego miasta Gdańska — te właśnie ziemie mają się znajdować pod zarządem państwa polskiego i nie powinny być uważane jako część radzieckiej strefy okupacyjnej.

Postanowienia są więc wyraźne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że zagadnienie poszczególnych stref okupacyjnych zostało wyraźnie sformułowane, zarówno w sensie politycznego zarządu, jak i spraw związanych z ustaloną zasadą odszkodowań.

Ten tekst nie nasuwa żadnych wątpliwości. Wyraźnie zostało sformułowane, że chodzi o byłe niemieckie terytorium, które zostało włączone pod zarząd Polski, oraz, że zostało ono wyodrębnione spod wszystkich przepisów, które dotyczą pozostałych okupowanych ziem niemieckich.

Aby nie było jakichkolwiek już wątpliwości, należy dodać, że w rozdziale trzynastym umowy poczdamskiej ustalono wyraźnie prawo rządu polskiego do wysiedlenia ludności niemieckiej z polskiego terytorium. Fakt, że i w tym punkcie nie robiono żadnych rozróżnień między dawnymi ziemiami polski[illegible], a terytorium nowo pozyska[illegible], stwierdza najlepiej umowa, jaka została zawarta między rządem polskim, a władzami brytyjskiej strefy okupacyjnej, dotycząca rozmieszczenia w brytyjskiej strefie wysiedlonej ludności niemieckiej z przyznanych nam ziem nadodrzańskich. Umowa ta w zasadniczych swoich punktach została wykonana.

Wiemy już, że zgodnie z faktycznym stanem rzeczy min. Mołotow stanął na stanowisku, że zagadnienie granicy polsko-niemieckiej zostało już ostatecznie uregulowane w Poczdamie. Należy przy tym nadmienić, że takiego rozwiązania w umowie poczdamskiej doznała [illegible] sprawa granicy polsko - niemieckiej. O wszystkich innych zagadnieniach granicznych umowa ta nie wspomina.

Obecnie możemy również przypomnieć zatajony przez p. Mikołajczyka dokument, w którym rząd brytyjski zobowiązał się do uznania tej granicy jeszcze w czasie trwania wojny. Wyraźnie przy tym zaznaczył, że jego stanowisko w tej sprawie jest zupełnie niezależne od ewentualnie odmiennego w tym przedmiocie zdania rządu Stanów Zjednoczonych. Wspomniany dokument ma podpis ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych rządu Wielkiej Brytanii, który również i obecnie nie zaprzeczył autentyczności tego dokumentu.

W świetle tych ustaleń i dokumentów sprawa jest dla nas zupełnie jasna i nie podlegająca dyskusji. Nie poruszamy więc jej pod kątem naszych terytorialnych strat na wschodzie, na które państwa anglo - saskie wyraziły swą zgodę już w układzie teherańskim. Nie chcemy ra[illegible]szcze podnosić naszych praw do Ziem Odzyskanych zarówno z historycznego, jak i moralnego punktu widzenia. Pod tym kątem widzenia zagadnienie naszych granic zachodnich zarówno z opinii publicznej Anglosasów, jak i oficjalnych wypowiedzi ich rządów, było zupełnie jasne.

W związku z tym już tylko dodatkowym jest nasz argument [illegible] wkładzie przez nas, wniesionym w okresie powojennym w urządzenie i zagospodarowanie przez nas przejętych terytoriów. Przede wszystkim przesiedliliśmy na Ziemie Odzyskane około 5 milionów ludności polskiej oraz dźwignęliśmy je z ruiny gospodarczej własnymi siłami bez żadnej pomocy ze strony państw anglosaskich. Miejscową ludność polską tych ziem związaliśmy z Macierzą silnymi więzami gospodarczymi, kulturalnymi i ogólnie narodowymi.

Odzyskanie ziem nadbałtyckich i nadodrzańskich stanowi nasz życiowy interes zarówno w sensie państwowym, jak i narodowym. Te ziemie decydują o naszej niepodległości politycznej i samodzielności gospodarczej.

W tych warunkach nie do przyjęcia jest dla nas jakakolwiek dyskusja na temat zmian naszej granicy zachodniej. Za słusznością naszego stanowiska przemawiają nie tylko nigdy nie przedawnione prawa Narodu i Państwa Polskiego, ale również formalne zobowiązania [illegible] carstw sprzymierzonych.

[illegible]

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Jan Zdziarek Mirski

JULIUSZ SŁOWACKI

Budziciel ducha i wiary

„Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei,
I przed Narodem niosą oświaty kaganiec,
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec."
J. Słowacki.

Pokolenie, żyjące w czasie jego twórczości, nie doceniało i nie rozumiało dostatecznie genialnych i proroczych słów Juliusza Słowackiego. Dopiero na przełomie XX wieku twórczość poetycka, te arcycudowne słowa — znalazły swe właściwe miejsce w historii literatury na tym piedestale, którego były godne.

Słowacki urodził się w Krzemieńcu i tam też spędził młode i najpiękniejsze lata swego życia. Węzły głębokiej miłości, nawiązane w tym czasie pomiędzy nim a matką, przetrwały niewzruszalnie aż do końca żywota wielkiego poety. Serce matczyne jest dla niego źródłem siły i otuchy.

Po ukończeniu szkół w Wilnie udaje się do Warszawy, gdzie powstają jego pierwsze drobne utwory.

W tym czasie wybucha powstanie listopadowe, które go do głębi wstrząsa i duszę wyzwala do wzlotów. Pisze wtedy płomienną „Odę do wolności" i „Hymn". W trakcie powstania Słowacki opuszcza kraj w powierzonej mu przez rząd misji, a po upadku powstania znajduje się w Paryżu, który stał się wówczas ogniskiem emigracji polskiej. Zaczęło się dla niego życie wielkiej tęsknoty za rodziną i krajem, życie, pełne trosk i niepokojów. Dobrowolny wygnaniec tęskni za Polską całe życie, a z miłości do Ojczyzny czyni najgłębszą podstawę i treść płomiennej wiary, daje nadzieję zwycięstwa tym, którzy ją stracili.

Gdy w kraju zapanowała beznadziejna i krwawa noc niewoli, gdy słowo wolne zostało zduszone, gdy zdeptano ostatnie iskry buntu — Słowacki — Duch — Rewolucjonista — Patriota — nie uznający przemocy niewoli, która krwawo zatriumfowała po upadku powstania 1831 roku, zapala z nieustraszoną odwagą pożary ducha i podnieca wolę do walki z carskim despotyzmem, z obłudą papiestwa, walczy z małodusznymi i uległymi rodakami, z przeżytymi przywilejami szlachetczyzny, z podłością klerykalizmu, z upadkiem dusz ludzkich w niewoli.

Przez szereg lat trawiąca go straszliwa choroba płuc dokonuje wreszcie swego, bo umiera w 40 roku swego życia w Paryżu.

Geniusz tego krótkiego żywota potrafił w najtragiczniejszej chwili dla Polski pokonać moment upadku duchowego 1831 roku.

Słowacki tworzył wartości duchowe na skalę ogólno ludzką.

Jest to jeden z największych mistrzów słowa, jakiego ludzkość wydała. Język polski pod piórem Słowackiego wrasta do nieosiągalnych wyżyn. Jako artysta, jako mistrz formy, staje się niedościgniony wzorem twórcy.

Opowieści, dramaty i liryki Słowackiego dają obraz tak bogatej fantazji twórczej, że czytelnik zostaje porwany w krainy najdalsze od życia codziennego, w jakieś zaczarowane światy, w których rządzi niepodzielnie wola autora, władającego poezją najpiękniejszą, jaką zna dusza ludzka. Z zamierzchłych podań lechickich wyczarowuje Słowacki dramaty, jak: „Balladyna" lub „Lilla Weneda", w których walczy o lepsze i wznioślejsze z Szekspirem. Z dziejów historycznej Polski „Samuel Zborowski", „Mazepa", „Ks. Marek", opisują zmaganie ducha polskiego z rozkładem, ze swawolą, z magnackimi wpływami i zgnilizną moralną.

W „Kordianie" opisuje mękę potworną i koszmarną niewoli Polski, ujarzmionej przez despotów.

W „Beniowskim" spowiada się z tęsknoty narodowi, walczy ze złośliwą krytyką, rozprawia się ze współczesnymi prądami, daje swoje wyznanie wiary w sposób zaiste wspaniały. Do najznakomitszych dzieł należy „Anhelli", „Ojciec zadżumionych", „Król Duch". Poezja wiedzie mistrzów słowa ponad szlaki przyziemne jakimi kroczą codziennymi obarczone troskami miliony, otwiera geniuszom piękne, barwne i nowe życie, pełne krainy rajskiej ułudy.

Natomiast polityka — według powierzchownych poglądów ludzkich — jest dzieckiem życiowego realizmu, nie wybiegającego ponad ziemskie radości i smutki. Opiera się ona na zimnym wyrachowaniu, dalekim od polotu nieskrępowanej żadnymi więzami myśli, stanowi produkt rozumu nie zawsze posłusznego głosowi serca. Ze wszystkich wieszczów Narodu Polskiego Słowacki posiada najwięcej instynktu społecznego, odczucia rzeczywistości codziennego życia ludzkiego, zdolności do politycznego myślenia i przewidywania.

Ten wieczny rewolucjonista, śmiało głoszący postęp ludzkości, orędownik prawa krzywdzonych i uciemiężonych, stał twardo w około sztandaru wolności, równości i braterstwa.

Jedna warstwa, t. j. szlachta — mówi Słowacki — nie stanowi jeszcze całego narodu. Wskazywał, że najbliższymi zadaniami społecznymi, jakie oczekują dzisiejsze pokolenia, jest radykalne zerwanie ze szlachetczyzną, tradycją zmurszałej przeszłości, rozbudzenie uśpionej siły Polski Ludowej, szerzenie oświaty i kultury między zatrutymi wiekową niewolą społeczną i polityczną masami ludowymi.

Słowacki silnie i niezłomnie wierzył, iż nadejdzie godzina wyzwolenia, kiedy Ojczyzna zrzuci kajdany obcego jarzma.

Według genialnego wieszcza, wyzwolenie ujarzmionego kraju nie będzie jednak dziełem przypadku lub łaskawej opatrzności, której romantycy powierzyli jutro Polski, lecz dziełem nieubłaganej walki narodu. Słowacki — rewolucyjny niepodległościowiec — widzi zgubę Polski w Rzymie.

Takie jest społeczne i polityczne oblicze wielkiego rewolucjonisty ducha, bojownika o niepodległość i szczerego demokraty.

W swym czasie nie znajdywał posłuchu i pędził żywot wielkiego samotnika, ponieważ nienawidził czynu, pozbawionego idei.

Wierzył, iż przewodzi dobrej sprawie, że przyjdzie kiedyś ta chwila, która walkę jego i okrutną mękę osamotnienia wynagrodzi rozbudzeniem świadomości ludu, wyzwoleniem Ojczyzny i powstaniem Polski Ludowej — Demokratycznej.

Słowacki nie ugiął się nigdy wobec maluczkich duchem i sercem i za pokonanego obojętnością współrodaków się nie uznał. Przykazania i twarda walka Słowackiego nie poszły na marne.

Pokolenie, duchem rewolucji owiane i wolą nieubłaganej walki przeciwko niewoli, wywalczyło Polskę wolną, niepodległą i ludową, która przypadła nam dzisiaj w udziale.

Jan Zdziarek Mirski.

Angielski muzyk

interesuje się rozwojem robotniczej kultury muzycznej w Polsce

(x) Ostatnio bawił w Katowicach angielski muzyk i dyrygent Alan Bush, który dyrygował orkiestrą symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach, a nadto zwiedził urządzenia Centralnego Ośrodka Kulturalno - Oświatowego Górników w Sosnowcu, interesując się specjalnie rozwojem robotniczej kultury muzycznej i śpiewaczej.

Alan Bush informował się dokładnie o działalności i programie świetlic robotniczych w dziedzinie muzyki i śpiewu, interesując się organizacją chórów i orkiestr.

Odnośnie pracy świetlic w tym kierunku, prowadzonej przez Związek Zawodowy Górników w Polsce, informował angielskiego gościa przewodniczący zarządu głównego CZZG tow. Szczęśniak, sekretarz gen. tow. Wojas i kierownik Ośrodka Kulturalno - Oświatowego w Sosnowcu, tow. Specjał.

Angielski muzyk podczas zwiedzania Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii zbierał różnego rodzaju pieśni z okresu okupacji.

Celem studiów angielskiego muzyka jest zapoznanie się z dotychczasowymi doświadczeniami z pracy organizacyj robotniczych tych państw, aby następnie stosować je wśród robotników angielskich.

NOWINY LITERACKIE

[illegible]

Mietek „Czwartak" / ([illegible])

Właśnie przebrzmiało ostatnie dzwonienie wielkiego zegara gdańskiego, kiedy majster szewski pan Tadeusz Rączka obudził się z poobiedniej drzemki i stwierdziwszy, że jest godzina piąta po południu, pośpiesznie wszedł do frontowej izby, pełnej pochylonych nad pracą czeladników. Dosłyszał jeszcze ostatnie słowa wiecznie weselącego się blondynka, Mietka, który zamiast pilnować kopyta kończył jakąś perorę: „...ino patrzeć jak ich elegancko obwiesimy na latarniach. A Konstantego w Belwederze to już podchorążowie w drogę na tamten świat zaopatrzą..."

Przerwał nagle, zgromiony wzrokiem majstra, który stanął w drzwiach — Mietek, znowu mi banialuki jakieś pleciesz. Ruszaj do „Honoratki" i poszukaj tam pana Kwaskowskiego. Powiesz mu, że jego buty już skrojone i jutro będzie mógł je odebrać, tak jak mówiłem. Sam miałem do niego pójść, ale czekam na kogoś w domu.

— Jakie buty panie majstrze? Przecież pan Kwaskowski żadnych butów u nas nie zamawiał? — dziwił się filuternie Mietek.

— Zamawiał i basta: — buknął majster. Masz powtórzyć panu Kwaskowskiemu, co ci mówiłem. Tylko migiem mi się spraw i nie zawieruszaj się gdzie po drodze.

Mietek mrugnął szelmowsko okiem i już go nie było.

Traktiernia „Honoratka" przy Miodowej cieszyła się wielkim powodzeniem, a zaciszny pokoik z tyłu gdzie zwykle przesiadywał pan Kwaskowski, był dzisiaj wyjątkowo zadymiony i pełen szepczących nad stolikami postaci.

Miętek szybko rozejrzał się po obecnych i w chwilę później recytował już przed Kwaskowskim:

— Pan majster kazali powiedzieć, że buty skrojone i jutro będzie można odebrać. — Pochylił się nagle do ucha Kwaskowskiego: — Czy kto słyszał żeby tak w ciągu jednego dnia zrobić buty. Dzisiaj skrojone, a jutro do odebrania? — zaśmiał się już na głos.

Kwaskowski roześmiał się także. [illegible] się śmiejące dowcipy trzymają, filucie jeden. Pewnieby chciał być przy odbieraniu tych butów.

Czeladnik aż podskoczył z radości.

— O jeszcze jak! Jużbym ja te buty dobrze zasznurował, a i obcasy sprawdziłbym jeszcze młotkiem.

Mietek spełniał funkcję gońca między swoim majstrem, który współdziałał w przygotowaniu powstania wśród rzemieślników a Kwaskowskim mającym się zająć dostarczeniem broni dla ochotników powstania. Młody czeladnik orientował się dobrze, że skrojone buty oznaczają osaczenie jednego z licznych szpiegów, a odebranie butów — to nic innego jak krótka rozprawa nad Wisłą ze zdrajcą. W zeszłym tygodniu Mietek stał na straży, gdy Kwaskowski z kilkoma obywatelami „odbierał" pewne „buty", które przez długi czas przeszkadzały w pracy patriotów.

Teraz właśnie nadarzała się okazja wybitniejszego udziału w poczynaniach pana Kwaskowskiego. Lecz Kwaskowski zamiast poinformować Mietka o miejscu jutrzejszego spotkania, pociągnął go ku oknu i z poważną miną zakomunikował:

— Jeszcze dzisiaj odbierzemy nie jedną parę butów. Biegnij do majstra i powiedz mu, by zaalarmował wszystkich wtajemniczonych ze starego miasta. O godzinie siódmej niech spacerują w pobliżu Arsenału. Kiedy usłyszą strzały i zobaczą pożary natychmiast pod Arsenał. Tam dostaną broń. Dzisiaj zaczynamy.

Mietek aż się zachłysnął.

— Nie może być! Dzisiaj już? O Jezu, ale se Andrzejki wyprawimy!

Gwizdnął przeraźliwie i nie zważając na grubego obywatela, który rozgniewany zachowaniem wyrostka skarcił go krótką litanią słów pełnych oburzenia na temat rozwydrzenia młodzieży podłego stanu — czmychnął z pokoju.

Była godzina ósma kiedy Mietek znalazł się pod Arsenałem. W międzyczasie był już koło Belwederu, i na moście Sobieskiego, i pod pałacem Namiestnikowskim. Wszędzie żwawo się krzątał i niedopuszczany do walki pomagał powstańcom jak mógł. Tłukł szyby w oknach przeciwników powstania, zagrzewał bojaźliwych mieszczuchów do czynnego udziału w powstaniu, kpił z ich tchórzostwa, nawoływał do gromadzenia się pod Arsenałem; oficerowi wzbraniającemu się przed walką z atakującą rosyjską gwardią konną wyrwał szpadę z ręki i wypłazował go, przez co nie nadążył z piechurami wkroczyć do Belwederu, ponieważ oficer zdołał pochwycić wojowniczego wyrostka i chciał zawlec go na odwach. Mietkowi udało się wyrwać z rąk oficera, lecz z zamiaru zakwaterowania się w Belwederze zrezygnował, przypomniawszy sobie rozkaz majstra, by bezwarunkowo znalazł go pod Arsenałem, gdzie będzie potrzebny.

Właśnie padła brama Arsenału kiedy Mietek zziajany i spocony przybył w sam czas, by dorwać się potężnego pałasza i nie mogąc odnaleźć swego szefa, ruszył z fantazją z grupą uzbrojonych rzemieślników śpiewająco w głos:

Wolności błyszczy zorza
Wolności bije dzwon...

Trochę się martwił o pana Rączkę, ale nie przypuszczał, by mu coś złego się stało, bo majster był ostrożny i o zdrowie swoje dbał. Gorzej, że nie dbał o zdrowie swojego czeladnika, któremu nakazując zjawić się na czas pod Arsenałem, tak nakręcił ucho, że do tej pory boleśnie piekło. Znalazłszy się na Krakowskim Przedmieściu Mietek rozstał się z nowymi kamratami z powstania i szybko wbiegł do kamieniczki, w której spodziewał się zastać pana Kwaskowskiego. Nie omylił się Kwaskowski był u siebie i razem z kilkoma jeszcze cywilami i jednym oficerem radzili gorączkowo nad jakąś listą pełną nazwisk.

— Patrzcie go. Mietek z pałaszem! — zawołał na widok wchodzącego. — Co to ci? Rannyś? — dodał spojrzawszy na chłopca. Podszedł szybko do niego i dotknął ucha. Na ręce został ślad krwi.

Mietka na chwilę zamurowało, a potem krzyknął:

— A ja myślałem, że to od majstrowego targania tak mnie piecze. To pewnie w Alejach, kiedy z naszą piechotą szedłem na Gwardię, drasnęła mnie ruska kula.

— Potoczył dumnie wzrokiem.

Obywatelu Kwaskowski — mruknął po chwili przestępując z nogi na nogę — jabym chciał was prosić, czy nie dałoby się, bym ja mógł do prawdziwego wojska. Wy macie znajomości... Ja wiem, że za młody jestem... ale jabym bardzo chciał..

Kwaskowski uśmiechnął się.

Pamiętasz tego kaprala, z czwartego pułku który raz tu u mnie był? [illegible] się nazywa. No to odszukaj go w koszarach — oni tam jeszcze nie wiedzą co robić, ale napewno przyłączą się do nas, niech tylko Bogusławski się namyśli — i powiedz mu, że ja ciebie przysyłam. Z początku będziesz się kręcił koło wojska, a potem jakoś wkręcimy cię do wojska.

Mietkowi dwa razy nie trzeba było powtarzać. Kierował się już ku wyjściu, by biec do koszar Sapieżyńskich, kiedy nagle usłyszał głos jednego z obecnych, który z niezadowoleniem i przekąsem mruknął:

— Za dużo się tego chamstwa pcha do powstania. Za dużo. Im się wydaje, że to rewolucja, a nie powstanie narodowe. Tym szewczykom rozmaitym...

Mietek zatrzymał się, odwrócił i spojrzał na mówiącego. Był to ten sam grubas, który go parę godzin temu ustrofował w traktierni „Honoratki" za gwizdnięcie.

Grubas sarkał dalej:

— Najpierw będą z nami bić Moskali, a potem nas samych wyrżną. Hołota!

Czeladnik szewski ze Starego Miasta ścisnął pałasz w garści, przez chwilę stał nieruchomo, a potem, rzucił szablę pod nogi grubasowi i nim kto zdążył mu przeszkodzić trzasnął go uwolnioną od pałasza ręką w gębę, aż echo poszło.

Przypadł do Kwaskowskiego i wyrzucił ze siebie:

— To nie przeciw wam obywatelu. To nie przeciw wam. To przeciw niemu i takim jak on — wskazał na oniemiałego proroka niebezpieczeństwa „chamskiego".

Ścisnął ramię swojego protektora i szybko wybiegł z izby.

Rok wspólnej pracy

Tow. Cyrankiewicz i tow. Zambrowski w rocznicę podpisania umowy

Dzienniki obu partyj robotniczych poświęciły szereg artykułów rocznicy zawarcia umowy między PPS i PPR.

Na łamach naczelnego organu PPS „Robotnika" ukazały się wypowiedzi tow. premiera Cyrankiewicza oraz wicemarszałka Sejmu, członka KC PPR tow. Zambrowskiego analizujące dotychczasową praktykę jednolitego frontu i jedności działania.

Tow. Cyrankiewicz w artykule zatytułowanym „Rok wspólnej drogi" podkreślił, że rok ubiegły odnośnie wykonywania zawartej umowy dostarczył nam wiele doświadczeń, ale oszczędził jednego, jakim byłoby wykazanie sytuacji, gdyby umowa nie została zawarta, gdyby nie było jednolitego frontu.

Tego doświadczenia rozbicia — stwierdza tow. Cyrankiewicz — rzeczywiście nie mamy. To stanowi naszą siłę i naszą dumę.

To stanowi jedno ze źródeł odrodzeńczej mocy socjalizmu rewolucyjnego w skali międzynarodowej. Dzięki temu nosimy słusznie miano socjalistów, bo jesteśmy nimi nie tylko z nazwy, ale i z [illegible]

Tow. Cyrankiewicz uwypuklił następnie na aktualnych przykładach rezultaty rozbicia w klasie robotniczej niektórych krajów europejskich i podkreślił, że nam wystarczy teraźniejszość.

„Wystarczy rzeczywistość która nas otacza, aby tym mocniej być przekonany o słuszności naszej drogi do socjalizmu, o słuszności dróg, którymi kroczą kraje demokracji ludowej, stanowiące dziś wraz ze Związkiem Radzieckim ostoję postępu i pokoju w skali światowej.

W innych krajach podnosi głowę reakcja. Wodzowie reakcji ponownie sięgają po władzę. Korzystają z rozbicia lewicy. Wykorzystują te wszystkie „trzecie siły" które są paraliżem klasy robotniczej.

Z Polski natomiast chyłkiem wymyka się Mikołajczyk — przegrana nadzieja całego wstecznictwa. Co jest lepsze?..."

Tow. Roman Zambrowski w artykule zatytułowanym „Wielka karta jedności robotniczej" obszernie omawia dorobek realizacyjny umowy o jednolitym froncie PPS i PPR. Mówiąc o jednolitym froncie i jedności działania partyj robotniczych tow. Zambrowski tak pisze:

„Mylą się jednak ci towarzysze, którzy uważają, że wystarczy obustronna dobra praktyka jednolitofrontowa aby automatycznie osiągnąć realizację jedności organicznej, zapowiedzianą w umowie. A tak sądzą upraszczając zagadnienie niektórzy towarzysze zarówno w PPR, jak i w PPS. Zbyt silne są jeszcze różnice ideologiczne, zbyt odrębne, a jednocześnie żywe są jeszcze tradycje obydwu partii, zbyt słaba jeszcze jest praca ideologiczna w obydwu partiach, aby sam zadawalający rozwój praktyki jednolitofrontowej mógł doprowadzić do jedności organicznej.

Punkt ciężkości tkwi w zbliżeniu ideologicznym.

Dlatego PPR tak silnie akcentuje wagę zagadnienia oraz ideologicznej zarówno wewnątrz — partyjnej, jak potrzebę maksymalnego rozwoju współpracy ideologicznej na wszystkich szczeblach między PPR i PPS. Wrogowie jednolitego frontu usiłują ze sprawy jedności organizacyjnej uczynić straszak oskarżając PPR, że chce pochłonąć PPS.

My wiemy jednak, że CKW PPS i KC PPR wytyczając w umowie perspektywę jedności organicznej wychodziły z głębokiej wiary, że dobra praktyka jednolitofrontowa i zbliżenie ideologiczne uczyni coraz bardziej realną perspektywę, kiedy PPS i PPR, jako samodzielne i niezależne partie marksistowskie, ustokrotnią siły klasy robotniczej przez stworzenie jednej partii klasy robotniczej Polski".

PRZEGLĄD PRASY

Regulowanie obrotu finansowego z zagranicą

Niedawno podaliśmy wiadomość o nowych stawkach przeliczenia i wypłaty przekazów zagranicznych w walutach obcych z tytułu zapomóg, rent, spadków, odpraw demobilizacyjnych itp. Przypominamy, że według tego zarządzenia osoby otrzymujące obecnie przekazy z zagranicy uzyskują za 1 dolara 100 zł. według kursu Narodowego Banku Polskiego oraz dodatkową dopłatę w wysokości 300 zł. za dolara ze specjalnych funduszów, przyznanych na ten cel. W związku z nowymi stawkami przeliczeniowymi w „Życiu Warszawy" czytamy:

„Że to urealnienie kursu przeliczenia przekazów zagranicznych będzie miało natychmiastowy i bardzo korzystny skutek w postaci ożywionego ruchu przekazowego do Polski, jest sprawą zupełnie pewną. Już w chwili obecnej, a więc zaledwie w kilka dni po ogłoszeniu nowych stawek przeliczeniowych przekazów zagranicznych, nasze instytucje bankowe a przede wszystkim Bank P. K. O., który przed wojną i obecnie załatwiał najwięcej przekazów, otrzymują awiza w sprawie wysyłki przekazów dolarowych.

Również w kołach naszej emigracji zarobkowej za granicą (St. Zjednoczone, Francja) oraz w zagranicznych sferach bankowych nowe zarządzenie o którym piszemy, znalazło bardzo żywy oddźwięk i pełne uznania przyjęcie.

Uważane jest bowiem za przekonywujący dowód starań naszego Rządu w kierunku jak najwłaściwszego uregulowania podstaw obrotu finansowego Polski za zagranicą."

Przez demokrację

utrwalamy niepodległość

(Dokończenie ze str. 3)

niego wysiłku w rozbudowę oświaty i kultury, a więc jest to polityka prowadząca w prostej drodze do pełnej wolności.

[illegible] życiu międzynarodowym polityka nasza opiera się o wypróbowanego sojusznika, jakim jest dla nas Związek Radziecki, oraz buduje blok narodów słowiańskich. I ta polityka międzynarodowa jest gwarancją pokoju i zabezpieczenia niepodległości naszego Państwa, jak również wszystkich narodów, miłujących pokój i wolność.

Droga, obrana przez nas i osiągnięcia już uzyskane, prowadzą do wolności gospodarczej i zabezpieczenia pokoju a przez uzyskanie wolności gospodarczej do utrwalenia wolności politycznej, do podniesienia oświaty i kultury.

W sumie idziemy we wspólnym froncie do końcowego celu, którym jest — SOCJALIZM

Hutnictwo dostarcza blachę

dla przemysłu konserwowego

(x) Rozwijający się bardzo silnie przemysł konserwowy stawia przed hutnictwem ważne zagadnienie produkcja blachy białej, potrzebnej do wyrobu puszek.

Blacha taka w zależności od gatunku, przeznaczona jest na różne rodzaje konserw. I tak pierwszy gatunek blachy przeznaczony jest do wyrobu puszek wyłącznie na bekony eksportowane zagranicę, drugi gatunek przeznaczony jest dla konserw krótkotrwałych, jak rybnych, marmolad, ogórków i innych jak wyroby farmaceutyczne, albo kapsle do piwa.

Przy rozwiązaniu tego problemu, ze względu na brak odpowiedniej aparatury napotykano dotychczas na duże trudności.

Trudności te rozwiązano dzięki inicjatywie personelu huty „Batory" przez uruchomienie II aparatu cynowniczego.

Aparat ten jak również znajdujący się w ruchu pierwszy wykonane zostały według projektu huty.

Drugi aparat cynowniczy umożliwia powiększenie produkcji blachy białej z 200 na 400 ton miesięcznie, zwiększając przez to w znacznej mierze możliwości pokrycia zapotrzebowania krajowego.

Zwiększenie produkcji blachy białej umożliwi powiększenie produkcji przemysłu konserwowego, ważnej nie tylko w zaopatrzeniu krajowym, ale i w eksporcie zagranicznym..

Konkurs na slogan

Walka z gruźlicą

Z uwagi na zbliżającą się dekadę akcji przeciwgruźliczej, Ministerstwo Zdrowia ogłasza konkurs na najbardziej wymowne, rzeczowe i przekonywujące hasło (slogan) dla dekady.

Slogan, winien składać się możliwie z jednego tylko zdania, a treścią jego musi być walka z gruźlicą w aspekcie społecznym.

Ministerstwo Zdrowia ustanawia następujące nagrody:

I — w wysokości 10.000 zł;
II (dwie) w wysokości 3.000 zł
III (cztery) w wysokości 1.000 zł
IV (10 nagród pocieszenia) w wysokości 500 zł.

Projekty haseł nadsyłać pod adresem Samodzielnego Referatu Prasowo - Propagandowego Ministerstwa Zdrowia (Warszawa, ul. Chocimska 24) z napisem na kopercie „odpowiedź na konkurs" Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 8. grudnia br.

NOWINY LITERACKIE

W CZTERY OCZY

„Pan Tadeusz" jest rozrzutny

W organie Centralnego Urzędu Planowania p. n. „Gospodarka Planowa", czasopiśmie poświęconym — jak wynika z tytułu — sprawom gospodarki planowej Państwa i stojącym na prawdziwie wysokim poziomie, ukazał się w nr. 20 artykuł poświęcony zagadnieniom oszczędności w gospodarce papierem.

Powołano się na nowe wydanie „Pana Tadeusza", w którym to wydaniu bezpotrzebnie zmarnowano [illegible] strony w każdej książce. Autor dokładnie wymienia usterki układu graficznego i skrupulatnie wylicza puste, niezadrukowane strony. Wytyka poza tym szeroki gest na rzecz marginesów. Stosunek dolnego i górnego marginesu do tekstu na każdej stronicy wynosi 8 do 14, a mógłby bez szkody dla wyglądu estetycznego książki wynosić 4,5 do 17,5 — jak to się widzi w wydawnictwach tych państw, które wprowadziły u siebie standarty oszczędnościowe w konsumpcji papieru.

Efekt końcowy jest taki, że przy nakładzie stu tysięcy egzemplarzy „Pana Tadeusza" zmarnowano przeszło 5 milionów stronic, t. j. stracono bezpowrotnie możność wydrukowania od 10 do 11 tysięcy egzemplarzy tego samego „Pana Tadeusza".

Książka wydana została nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych.

Sprawa powyższa ma dwa aspekty. Pierwszy to — zdaniem naszym — brak fachowców czyli właściwych ludzi na właściwym miejscu. W okresie, kiedy wprowadzono słuszne zrozumiałe ograniczenia w przydziałach papieru celem stworzenia [illegible] rezerwy na druk podręczników szkolnych, kiedy każda gazeta „zaciska pasa", a redaktorzy zęby bo nadmiar materiału prasowego rozsadza biurka i objętość dziennika, kiedy czcionką narodową staje się petit, właśnie w tym okresie „Pan Tadeusz" wychodzi na rynek z „pańskim gestem", wprawdzie papierowym lecz mimo to, a może właśnie dlatego [illegible].

Doceniamy całkowicie wysiłek ze strony Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w postaci wydrukowania tego olbrzymiego nakładu, ale zaprzepaszczenie 10 tysięcy tomów jest sprawą raczej człowieka w tej instytucji niżli samej intytucji Nie znamy jego nazwiska ani twarzy, ale poznaliśmy jego „dzieło".

Oto aspekt drugi i zarazem koniec historii. Wypadki takie jak z „Panem Tadeuszem" mogły i mogą się zdarzać dzięki temu, iż wyniki badań naukowych Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, w którego skład wchodzi komisja wydawnictw i druków nie są realizowane według potrzeb rytmu odbudowy naszej gospodarki.

Praktyczne znaczenie pracy tej instytucji jest ogromne we wszystkich dziedzinach organizacji produkcji. Komitet Normalizacyjny jest początkiem i kresem wszelkich oszczędności. Im szybciej zalecenia komitetu zazębią się z praktyką dnia codziennego, tym mniej będzie paradoksów i dziwolągów oszczędnościowych.

W gospodarce papierem również

JAN PIESS

Żeromski czytany w Jugosławii

(wkt) W Polsce bawi obecnie jugosłowiańska Komisja, która przeprowadzi obrady z polskimi przedstawicielami Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej dla spraw realizacji konwencji kulturalnej

Plan polsko-jugosłowiańskiej wymiany kulturalnej na najbliższy okres czasu przewiduje jeszcze w tym sezonie wymianę artystów — śpiewaków i muzyków. Między innymi przybędą po Polski Anita Mezetowa (sopran) i Jankovic Stanoje (baryton). Również przewiduje się wystawienie w Jugosławii „Halki" Moniuszki a w Polsce jednej z oper Gotovaca.

Jeśli chodzi o literaturę zostanie wydanych w języku polskim 6 książek autorów jugosłowiańskich w tym Andryca i Nazora. Z literatury polskiej ukazały się do tej pory w Jugosławii następujące utwory: Żeromskiego „Popioły" i „Wybór opowiadań", Prusa „Lalka", Szmaglewskiej ‚Dymy nad Birkenau', Brandysa' Miasto niepokonane', Żuławskiego ‚Powstanie Warszawskie' i Borwicza ‚Ghetto w walce'.

Jak nas poinformował radca dla spraw kulturalnych w ambasadzie polskiej w Belgradzie ob. Korzeniowski „Popioły" i ‚Lalka" są już na wyczerpaniu W najbliższym czasie zostaną wydane ‚Medaliony" Nałkowskiej, ‚Chłopi' Reymonta' i zbiór nowel polskich autorów.

W dziedzinie malarstwa w Polsce zostanie urządzona wystawa „Malarstwo i Rzeźba Jugosłowiańska XIX wieku' oraz ‚Sztuka Ludowa', zaś w Jugosławii wystawa grafiki polskiej oraz wystawa ‚Książka i Ilustracja'.

Również na polu naukowym trwa stała wymiana między Polską i Jugosławią.

W tej chwili studiuje na wyższych uczelniach polskich 30-tu obywateli jugosłowiańskich

Wszystkie szczegóły wymiany kulturalnej Polsko - Jugosłowiańskiej zostaną ustalone na konferencji między członkami Mieszanej Komisji dla spraw kulturalnych złożonej z przedstawicieli Polski i Jugosławii. W skład Podkomisji Jugosłowiańskiej wchodzą bawiący obecnie w Polsce: Ivo Frol, sekretarz Komisji dla spraw nauki i szkół, Jeksa Petric — sekretarz Komisji dla kinematografii, Bora Jerkovic - członek Komitetu dla spraw kultury i sztuki, Peter Ivkowic — naczelnik Dyrekcji dla spraw informacji, i Blado Testic — sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Delegatom jugosłowiańskim towarzyszy w ich Zjeździe po Polsce radca ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie Kusmanovic — Kovacevic oraz radca ambasady Polskiej w Belgradzie Korzeniowski. Goście jugosłowiańcy udali się z Katowic do Wrocławia, następnie do Gdyni, Gdańska i Łodzi skąd powrócą do Warszawy, by podpisać protokół ze wspólnych obrad.

Nowinki POCZTOWE

(Lak). W kwietniu br. została zawarta umowa między Ministerstwem Poczt i Telegrafów a Generalną Dyrekcją P. i T. w Kopenhadze i Wielkim Towarzystwem Kabli Północnych w sprawie uruchomienia linii telegraficznych. Połączenie to na odcinku Kołobrzeg — Redvig w Danii przebiegać będzie kablem podmorskim.

Nowo uruchomiony kabel wyposażony jest w nowoczesne urządzenia.

W październiku br. zorganizowano 16 nowych placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na terenach Ziem Odzyskanych. W związku z tym sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych powiększyła się do ogólnej ilości 4.078.

Fraszki

O STRAJKU PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI WE FRANCJI

Pierwszy to wypadek chyba,
W wyższych uczelni historii,
Żeby i profesorowie
Również zastrajkować mogli.
Chociaż ten krok profesorów
Przychylnego doznał sądu,
Lecz co stanie się z nauką?
Ta n a u k a jest — dla Rządu.

Ziemowit

Dr. Drobner referuje budżet RP

Wyborców, interesujących się preliminarzem budżetu RP na rok 1948 zapraszam na konferencję, która odbędzie się dnia 4 grudnia, o godz. 16 w Domu PPS, Rynek Gł. 30 sala nr. 16.

Na konferencji tej zapoznam zebranych z budżetem RP.

Poseł dr Bolesław Drobner

W PARTII PPS

ODCZYT DR. DROBNERA

Zebranie członków WK, PK MK z referatem tow. posła Drobnera na temat: „Budżet Rzeczypospolitej i Budżet m. Krakowa na r. 1948" odbędzie się we środę, dnia 3 grudnia, w Domu PPS, o godz. 17, na sali nr. 52.

KURS DLA NAUCZYCIELI-SOCJALISTÓW

W ostatnich dniach rozpoczął się w gmachu WK PPS, kurs partyjny dla nauczycieli - socjalistów miasta Krakowa. Kurs zorganizowany przez wydział polityczno - propagandowy WK PPS i grddzką sekcję PPS w Krakowie, ma na celu przeszkolenie partyjne, tych nauczycieli, którzy będąc PPS-owcami, winni stać się z racji swego zawodu aktywistami Partii. W kursie, który jest warunkiem klasyfikacji partyjnej bierze udział około 100 osób.

SZKOLENIE W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ

Powiatowy Komitet PPS w Dąbrowie Tarnowskiej rozpoczął kursy szkoleniowe I stopnia. Na kursie zorganizowanym przez I sekretarza PK PPS tow. Antoniego Gwoździa i kierownika referatu szkoleniowego tow. Edmunda Fedaka, wykładają prelegenci, którzy ukończyli kurs wojewódzki, a mianowicie: tow. Feliks Hirnyka i Marian Andreaszka.

Pierwszy kurs w Dąbrowie Tarnowskiej ukończyło z wynikiem pomyślnym 13 towarzyszy. Dalsze szkolenie rozwija się w myśl zakreślonego planu na terenie Szczucina i Żabna.

☆

W dniu 23 listopada, odbyło się w Dąbrowie Tarnowskiej zgromadzenie członków i sympatyków PPS, na którym referat pt.: „PPS w walce o pokój i postęp" wygłosił tow. Eugeniusz Mełsztyński z Tarnowa.

W dyskusji zabierali głos m. in. tow. przewodniczący PK PPS — Józef Skrzypek, I sekretarz tow. Antoni Gwóźdź, tow. J, Dyrda, W. Hnatyk i J. Jonko.

KONFERENCJA PK PPS W NIEGŁOWICACH

Ostatnio w Niegłowicach odbyła się konferencja Powiatowego Komitetu PPS. Po zagajeniu i przywitaniu przez tow. Władysława Opielę, przewodnictwo objął tow. poseł Emil Jeżyk. Referat polityczny wygłosił tow. Jeżyk, organizacyjny tow. Jan Król. W dyskusji, która się wywiązała dłuższe przemówienie na temat planu trzyletniego wygłosił tow. poseł Bronisław Bęben.

Po sprawozdaniach przewodniczącego Powiatowego Komitetu tow. Opieli, I sekretarza tow. Mendrka i skarbnika tow. Urbana i przewodniczącego kom. rewizyjnej tow. Bury, dokonano wyboru Rady Powiatowej, w skład której weszli: jako przewodniczący tow. Władysław Opiela, jako sekretarz tow. Stanisław Mendrek i jako członkowie tow tow.: Krzyżowski, Kozłowski, Bury, Szczepankowa, Lajbros, Breitmajerowa, Dobrzyński, Bolek i Olejarczyk.

Jednolity front PPS i PPR
podstawą polskiej drogi do socjalizmu

(W) Dnia 30 listopada w sali Teatru Miejskiego im. Słowackiego w Krakowie odbyła się Akademia w pierwszą rocznicę zawarcia umowy o jedności działania między PPS i PPR. Salę teatru po brzegi wypełniły delegacje komitetów krakowskich obu partyj. Za stołem prezydialnym ustawiły się liczne poczty sztandarowe na tle olbrzymiego napisu: **„Jednolity front PPS i PPR rękojmią pokoju. 28. 11. 46 — 28. 11. 47".** Pod hasłem tym zawieszono portrety sekretarzy generalnych obu partyj robotniczych tow. Władysława Gomułki i tow. Józefa Cyrankiewicza.

Zebranie w imieniu obu partyj zagaił sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Legomski. Do prezydium powołano: tow. Drobnera, na przewodniczącego a następnie tow. tow. Strzeleckiego, Machno, Kowalczyka prezydenta Dobrowolskiego, Starca, Mańkowskiego, Kubickiego i in. Tow. dr Drobner rozpoczynając zebranie odczytał pełny tekst umowy o jedności działania, którą zamieściliśmy w numerze niedzielnym. Następnie głos zabrał I sekretarz KW PPR tow. Ryszard Strzelecki.

PRZEMÓWIENIE TOW. STRZELECKIEGO

Dzisiejsza rocznica podpisania umowy jest wielkim świętem dla polskiej klasy robotniczej — mówił tow. Strzelecki w swym przemówieniu, które podajemy w streszczeniu. Umowa ta pozwoliła skupić wszystkie demokratyczne siły narodu wokół dwuch naszych partii robotniczych dla wielkiego dzieła odbudowy kraju. W czasie tego roku, który upłynął od dnia zawarcia umowy mieliśmy okazję przekonać się, że jednolity front to potężna broń w walce z reakcją i potężna dźwignia podnosząca klasę robotniczą do przodującej roli w państwie.

Niezawsze jednak cała klasa robotnicza rozumiała znaczenie jednolitego frontu.

Brak jedności działania był przyczyną, że rządy po pierwszej wojnie światowej zagarnęła reakcja, a Rzeczpospolita poszła drogą faszyzacji i nędzy ludowej, wiodącą aż do katastrofy września 1939 roku. Za doświadczenia te ciężko zapłaciła klasa robotnicza i cały Naród Polski. Doświadczenia te były przyczyną wypracowania jednolitego frontu w mrokach okupacji między PPR a jednolitofrontowym, lewicowym skrzydłem PPS. Jedność działania naszych partyj była warunkiem i podstawą Krajowej Rady Narodowej, PKWN-u i wszystkich wielkich reform, które przeprowadził obóz demokracji polskiej. Dzięki tej umowie i współpracy o wiele szybciej, o wiele skuteczniej dokonuje się odbudowa gospodarcza, której celem jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Dziś w pierwszą rocznicę podpisania umowy warto przypomnieć sobie w jakich okolicznościach była ona zawarta. Był to czas największego nasilenia ofensywy reakcji mikołajczykowskiej: był to czas, kiedy szalał NSZ i WiN, kiedy mordowano działaczy robotniczych, członków PPS i PPR, kiedy Mikołajczyk żądał 75 proc., kiedy nasze granice zachodnie były atakowane przez międzynarodowy imperializm. Tylko dzięki jedności działania obu partyj udało się nam złamać dywersyjną działalność mikołajczykowskiej reakcji.

Następnie tow. Strzelecki omówił pozycję, którą zajmują obie partie na tle międzynarodowego ruchu robotniczego. Podkreślił wkład PPR w konferencję 9 partyj komunistycznych i robotniczych, oraz wielką rolę PPS, która staje się dziś w Europie ośrodkiem krystalizacyjnym dla sił lewicy socjalistycznej, walczącej z nacierającym kapitalizmem monopolistycznym.

Mówca przeprowadził dalej analizę sytuacji we Francji, podając ją jako typowy przykład i skutek rozbicia wewnętrznego klasy robotniczej.

Kończąc swe przemówienie tow. Strzelecki podkreślił, że mimo zarzutów sławionych jeszcze tu i ówdzie współpracy obu partyj, masy robotnicze dobrze rozumieją jej konieczność, która jest warunkiem utrwalania niepodległości i podniesienia dobrobytu wewnątrz kraju. Dużo jest jeszcze do zrobienia, jednak współdziałanie PPS i PPR jest dostateczną rękojmią, iż odbudowa wewnętrzna naszego kraju postępować będzie szybko naprzód. Winniśmy strzec jednolitego frontu jak źrenicy oka. Musimy zachować i utrwalać wielkie perspektywy przyszłości ruchu robotniczego, perspektywy dalszego zbliżenia obu nurtów klasy robotniczej.

Po przemówieniu tow. Strzeleckiego zakończonego odegraniem Międzynarodówki głos zabrał sekretarz wojewódzki PPS tow. Józef Machno.

TOW MACHNO MÓWI O PRAKTYCE JEDNOLITEGO FRONTU

Rocznica dzisiejsza — mówi tow Machno — jak wszystkie rocznice następne jest dniem, w którym obie partie winny przeprowadzić rachunek sumienia. W oparciu o ubiegłe doświadczenia, w oparciu o nasze teoretyczne podstawy marksistowskie musimy stale wypracowywać drogę, wiodącą do realizacji hasła umieszczonego na naszych sztandarach, hasła: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

Kiedy zastanawiamy się nad tą umową warto przypomnieć warunki w jakich wykuwał się w Polsce front jednolity. Były to czasy nacisku i terroru sanacji. Były to czasy faszyzacji życia polskiego, czasy, w których klasa robotnicza, czując zagrażające niebezpieczeństwo walczyła na ulicach miast całego kraju. Były to czasy strajków okupacyjnych i krwawych rozruchów Krakowa, Śląska, Łodzi i Warszawy. Szczególniej towarzysze krakowscy Sucharda, Semperitu i innych twierdz socjalizmu, dobrze te chwile pamiętają.

W takich to okolicznościach wykuwał się jednolity front. W takich okolicznościach rosła świadomość klasy robotniczej, rosła świadomość, iż zwycięstwo osiągnięte może być tylko za pomocą jedności działania. Walka z faszystowskim okupantem, ciężkie 6-letnie zmaganie się ze śmiertelnym wrogiem Narodu Polskiego przyczyniły się ostatecznie do głębokiego utrwalenia przekonania, iż w naszych warunkach jedynie jednolity front, jedynie jedność działania całej klasy robotniczej jest gwarancją niezależności i demokracji, jest podstawą polskiej drogi do socjalizmu.

W dalszym ciągu mówca zobrazował rezultaty jednolitego frontu, które wyraziły się w utworzeniu Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, które wyraziły się w przeprowadzeniu epokowych reform socjalnych i gospodarczych, a w końcu w utrwaleniu granic naszego państwa.

Zadania na dziś, które stoją przed nami to problem ulepszenia praktyki jednolitego frontu. Da się to przeprowadzić jedynie dzięki rosnącej świadomości klasy robotniczej, która w całości obecnie rozumie historyczną konieczność ścisłego współdziałania. Resztki renegactwa WRN-owskiego, które istnieją jeszcze w chwili obecnej, skazane są nieuchronnie na zagładę, albowiem w żaden sposób nie da się cofnąć koła historii, albowiem wszelkie wstecznictwo prawem rozwoju historycznego zgniecione będzie przez rosnące siły klasy robotniczej i obozu demokracji ludowej.

Jedność działania Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej przyrównana być może do legendy dwóch braci złączonych razem na śmierć i życie, dwóch braci, którzy razem pracują, razem walczą i razem zwyciężają. Celem tej walki i rezultatem będzie utrwalenie niepodległości i zbudowanie socjalizmu.

Po przemówieniu tow. Machny nagrodzonym długotrwałymi oklaskami po odegraniu hymnu partyjnego tow. dr. Drobner odczytał rezolucję, którą przyjęto przez aklamację.

REZOLUCJA

„Zebrani na zgromadzeniu w dniu 30. 11. 1947 r. poświęconym rocznicy podpisania umowy o jedność działania PPR i PPS wyrażają głębokie przekonanie, że jednolity front klasy robotniczej w Polsce stał się poważną dźwignią realizacji podstawowych reform społecznych w naszym kraju. Jednolity front obu naszych partyj stał się zasadniczym czynnikiem pogłębienia i umacniania ustroju Demokracji Ludowej.

Umowa o jedności działania obu partyj i wynikające z niej zacieśnienie współpracy jednolitofrontowej stała się czynnikiem naszego zwycięstwa nad reakcją w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i istotnym czynnikiem stabilizacji stosunków politycznych w kraju.

O jednolity front robotniczy realizowany w praktyce rozbiły się i rozbijają zakusy wroga klasowego zmierzającego do wbicia klina między obie partie, rozbiły się i rozbijają się wysiłki obecnego WiN-owskiego podziemia.

W obliczu klęski dywersji mikołajczykowskiej umocnienie jednolitego frontu obu naszych partyj winno stać się czynnikiem przyspieszającym dalszą likwidację ośrodków reakcyjnych w kraju.

W obliczu zadań, które stoją przed nami na naszej narodowej drodze odbudowy kraju, jednolity front odgrywać winien jak dotąd, tak i na przyszłość rolę czynnika potęgującego akcję współzawodnictwa pracy przyczyniać się musi do mobilizacji wysiłku najszerszych mas narodu w walce o potęgę gospodarczą polski, umocnienie niepodległości i niezależności gospodarczej kraju.

Jednolity front obu naszych partii umacnia się i umacniać będzie rolę Polski na arenie międzynarodowej, jako siły walczącej wespół z innymi narodami w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej o trwały pokój, przeciw zakusom imperializmu amerykańskiego na suwerenność i niepodległość narodów Europy.

Oceniając dotychczasowy dorobek jednolitego frontu zebrani zobowiązują się umacniać dotychczasowe formy współpracy rozszerzać akcję wspólnych zebrań i wspólnych zgromadzeń, kontynuować akcję wspólnego szkolenia w dążeniu do zbliżenia ideologicznego naszych partii.

PPR i PPS rozwijając nadal samodzielną działalność widzą w jednolitej frontowej współpracy rękojmię siły obydwu partii oraz perspektywę jedności organicznej obu partii Robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne".

* * *

Na tym zakończono pierwszą część Akademii. W drugiej części odbyła się część artystyczna z udziałem chórów robotniczych i orkiestry Filharmonii Krakowskiej.

ZEZEM

Niemieckie nazwy w krakowskim

Przeglądając sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć w zakresie młodzieżowego wyścigu pracy nie można nie zauważyć szeregu nazw fabryk i Zakładów przemysłowych województwa, biorących udział w tym wyścigu.

Nie można ich nie zauważyć — gdyż tym co najbardziej uderza — są nazwy. Niemieckie nazwy 80-ciu procent tych zakładów, to: „Vogt" „Winter", Tislowitz", „Tugenstadt „Rogolith", „Plutzer", „Schmitd" „Wildner", „Bispol" itd.

Lista wprost zastraszająca. Gdzież my jesteśmy? W województwie krakowskim, na rdzennie polskiej ziemi, czy też może za Odrą i Nysą?

Bo tak to rzeczywiście wygląda.

Czy obywatele kierownicy tych zakładów nie mogli pomyśleć prawie trzy lata temu po wyswobodzeniu — o zmianie nazw prowadzonych przez siebie fabryk na nazwy polskie? Czy naprawdę nie było na to czasu? Sądzę — że nie ma tutaj żadnego usprawiedliwienia Jest już najwyższy czas, aby naprawić te kompromitujące „niedopatrzenia" tym bardziej że jeśli idzie o załogi tych zakładów to sądząc z gromadnego udziału młodzieży w wyścigu pracy są one świadome społecznie i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nich spo[illegible]

Sprawa ta zresztą poruszana była już na łamach prasy i tym bardziej dziwnym się wydaje, że mimo to nie odniosła żadnego skutku. (A)

Strzeżcie się wyzyskiwaczy

Polski Czerwony Krzyż — Oddział w Krakowie — Plac Jabłonkowskich 2 podaje do wiadomości, że od dłuższego czasu na terenie miasta wśród młodzieży i to nawet Akademickiej oraz starszych kursuje gra, zwana „Łańcuch szczęścia".

Autorzy chcą drogą lekką wykorzystać naiwność ludzką i zdobyć szczęście a co gorsza, pragnąc zachęcić graczy insynuują łatwowiernym pomoc biednym przez to, że ze zdobytej kwoty 25 proc. wpłacają na Polski Czerwony Krzyż.

Polski Czerwony Krzyż ostrzega i komunikuje, że nie jest autorem tej gry, ani też nie ma z nią nic wspólnego.

Z DNIA

Młodzież w wyścigu pracy

Do [illegible]szowego wyścigu pracy [illegible] na terenie województwa [illegible] coraz liczniejsze zastępy młodzieży pracującej w przemyśle. Fakt ten świadczy o tym, że młodzież ziemi krakowskiej w pełni rozumie znaczenie tej akcji dla powiększenia wydajności pracy, a co za tym idzie — do realizacji planu trzyletniego.

W szeregu największych zakładów przemysłowych w powiatach: Biała Krakowska, Chrzanów, Tarnów i in. powstały już Komitety Organizacyj ne Współzawodnictwa Pracy, w skład których wchodzą członkowie OM TUR, ZWM i sekcji młodzieżowej Związków Zawodowych. Z większych firm, biorących udział w wyścigu wymienić należy zakłady przemysłu włókienniczego w Białej — Vogt Pokorny, Winter, Tislowitz, Tugenstadt, Rogolith, Plutzar, i Bruell, — przemysłu metalowego — Schmidt, Bispol II i III, Wildner, następnie — gumownia w Trzebini, Fabryka Nawozów Sztucznych w Mościcach, Browar w Okocimiu, Państwowa Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, Fabryka Naczyń Kamiennych w Bo[illegible].

Ogółem w wyścigu pracy bierze udział 650 młodych pracowników tych zakładów. Z dniem 1. grudnia przystąpi do wyścigu dalszych 1.500 członków OM TUR, ZWM i Zw. Zaw.

Kraków nie pozostaje w tyle za województwem. W tej chwili przygotowuje się akcję wyścigu pracy w fabryce Krawar, Spółdzielni „Trwałość", w fabrykach ‚Kabel', ‚Solvay', i ‚Zieleniewski'.

Na apel Wojewódzkiej Komisji Młodzieżowego Wyścigu Pracy odpowiadają coraz liczniejsze szeregi pracującej młodzieży.

Na apel [illegible] świadoma obowiązku [illegible]

Nowy zarząd

Akademickiego Koła ZUWZ

Walne Zgromadzenie Akademickiego Koła Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, które odbyło się ostatnio w Krakowie dokonało wyboru nowego Zarządu z prezesem Tadeuszem Mitusińskim, sekretarzem Maciejem Bajonem i skarbnikiem Januszem Ptakiem na czele.

Na zakończenie Walnego Zgromadzenia uchwalona została rezolucja stwierdzająca, że Akademickie Koło Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, złożone z b. partyzantów wszystkich grup bojowych (AL, AK, B Ch. GL, i in.) stoi nieugięcie na straży Demokracji Ludowej i ślubuje bronić jej zawsze przeciwko wszelkim siłom, które usiłowałyby Jej zaszkodzić.

Przed walnym zebraniem

krakowskiego ZWMS

2. 12. godz. 18: — Walne zebranie koła Roln. - Leśnego.

3. 12. godz. 19. — Walne zebranie koła Pracowników. Upływa termin zakończenia sprawozdania sekretariatu.

4. 12. [illegible]0. — Walne zebranie koła WSNS.

5. 12. godz. 18.30. — Walne zebranie koła Humanistów i Mat.-Przyr

9. 12. godz. 16.00. — Rada Środo[illegible]

[illegible] „Wiedza" Nr [illegible] w [illegible]

Kraków w dniu święta Jugosławii

(A) Przypadające na dzień 29 listopada święto narodowe Republiki Jugosłowiańskiej obchodzone było uroczyście we wszystkich miastach Polski. W Krakowie, w godzinach południowych odbyła się w sali kina „Sztuka" akademia połączona z wyświetleniem filmu z walk partyzanckich w Jugosławii w latach 1942—1945 — pt. „W górach Jugosławii".

Równocześnie — w X -tym państwowym gimnazjum żeńskim im. kr. Wandy odbył się przygotowany [illegible] W poranku tym udział wzięły wszystkie uczennice gimnazjum, oraz przybyli goście — kurator okręgu szkolnego dr Białas, oraz przebywający na stu[illegible]ch w Krakowie młodzi Jugosłowianie — Grozdna Radomic i Czedomir Petrovic.

Wieczorem — w sali Collegium Nowodworskiego przybranej sztandarami obu krajów odbyła się [illegible] czysta Akademia, która zgrom[illegible] przedstawicieli władz z prezyden[illegible]n miasta tow. dr Dobrowolskim przedstawicieli świata nauki, młodzież akademicką i młodzież jugosłowiańską, bułgarską i albańską studiującą w Krakowie.

[illegible] zagajeniu — kurator dr Białas przedstawił wielkie znaczenie dla Jugosławii II-giej Sesji AVNOJ-u, która w roku 1943 zjednoczyła rozbite społeczeństwo jugosłowiańskie [illegible] jednej strony do walki z okupan[illegible]em, z drugiej zaś z elementami faszystowskimi, dążącymi do rozbicia [illegible]

[illegible]ga Sesja AVNOJ-u była momen[illegible] przełomowym w życiu państwa Jugosłowiańskiego — kładąc podwaliny pod obecny demokratyczny ustrój Republiki Ludowej. Szczegól[illegible] dzisiaj sprawa ta nabiera [illegible] zwykłej wagi. Oba nasze narody dążą do utrwalenia zdobyczy demokracji i pokoju na świecie. I tylko ta przyjaźń może być gwarancją obrony wartości, o które walczyły nasze bratnie narody".

W części artystycznej pod kierownictwem dyr. Jerzego Ronarda Bujańskiego wystąpili artyści teatrów krakowskich Niedźwiedzka, Bujański, Ziembiński, Wichura, Solarski recytując szereg utworów poetyckich w tłumaczeniu Brosza w interesującym montażu „Nowy hymn Jugosłowiański", oraz odtwarzając fragment sceniczny z „Górskiego wieńca" — Petra Njegosza.

Poza tym chór akademicki pod kierownictwem dyr. Wacława Geigera wykonał szereg pieśni jugosłowiańskich — ludowych i partyzanckich. Partie solowe wykonali Halina Tarska i Czesław Melanowicz.

W niedzielę — rozgłośnia krakowska nadała specjalną audycję w układzie prof. Francica, radiofonizacji dyr. Bujańskiego i układzie muzycznym dyr. Geigera — pt. „Salutujemy Jugosławię".

Mistrz Polski A klasy RUCH (Chorzów)

remisuje z Cracovią 2:2 (1:1)

(CJ) Towarzyskie zawody piłkarskie między powyższymi drużynami zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Mecz [illegible] widzom wiele emocji, gdyż stał [illegible] miał przebieg nadzwyczaj ciekawy. Ruch zaprezentował się publiczności krakowskiej z jak najlepszej strony, gdyż jest drużyną szybką, twardą oraz posiadającą bardzo dobrą linię ataku. Z drużyny Ruchu należy przede wszystkim wyróżnić szczęśliwie broniącego bramkarza Wyrobka, pomocnika Suszczyka oraz cały atak.

W Cracovii jak zwykle bardzo dobra pomoc z Parpanem na czele, oraz Szewczyk i Bobula w ataku. Obaj bramkarze a to Rybicki i Hym[illegible] ponoszą winy przy puszczenych bramkach.

Składy drużyn:

Ruch — Wyrobek—Gruszka, Waniczek—Suszczyk, Dragoń, Kamiński—Przycherka, Cieślik, Alszer, Żurek i Kubicki.

Cracovia: — Rybicki (Hymczak) — Gędłek, Glimas — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Dycjan (Szeliga), Majeran, Szewczyk, Radoń, i Bobula.

Grę rozpoczyna Ruch groźnie atakując, stwarza szereg sytuacyj pod bramką Cracovii. Gra jest żywa i prowadzona w bardzo szybkim tempie. Cracovia pomału otrząsa się z przewagi i zaczyna rewanżować się dając częste zatrudnienie bramkarzowi gości. Dopiero w 28 min. Szewczyk wykorzystując nieporozumienie z sędzią autowym i nie atakowany przez nikogo zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. [illegible] później Ruch rewanżuje s[illegible] zdobyta przez Kubickiego [illegible] spalonej.

Po przerwie gra zwolniła [illegible] tempo, aby znów pod koniec [illegible] agresywności. W tym czasie [illegible] atakującą jest Cracovia, której [illegible]ły napastników albo mijają [illegible]cznie cel, albo też stają się [illegible] szczęśliwie broniącego Wyrobka. Mimo to Ruch zdobywa w tym okresie w 35 min. przez Alszera drugą bramkę po pięknym solowym przeboju.

Wyrównującą bramkę dla Cracovii uzyskuje w 41 min. Dycjan pięknym strzałem zza linii pola [illegible] Była to najpiękniejsza bramka dnia. Dalsze wysiłki obu drużyn w celu zmiany wyniku nie przynoszą [illegible]tatu.

[illegible]

PRENUMERATA „NAPRZODU" NA MIESIĄC GRUDZIEŃ

Administracja „Naprzodu" podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1. 12 47 prenumerata zbiorowa dla placówek PPS, abonujących powyżej 50 egz.

wynosi zł 65.—

Prenumerata indywidualna dla członków PPS, abonujących za pośrednictwem punktów kolportażowych „Naprzodu" z odnoszeniem do domu

wynosi zł 75.—

Prenumerata za pośrednictwem Urzędów i Agencyj Pocztowych

wynosi zł 80.—

Przypominamy, że należność za prenumeratę należy uiścić każdorazowo z góry.

Mleko na kartki

Miejski Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości że punkty roz[illegible] wydawać będą w miesiącu grudniu br. mleko świeże na karty „D" 3 z miesiąca lipca i „M" z mie[illegible] kwietnia wydane i przestem[illegible] przez Zarząd Miejski, od[illegible] 1 — 7 po 1 litrze na odcinek, [illegible] karty ‚D' 3 ‚MK' i ‚M ‚MK' odcinki Nr. 6 — 19 po 0.5 li[illegible] odcinek jak również na karty ‚D' 3 i ‚M' wydane przez Przemysł Węglowy odcinki 1 — 14 kart ‚D' 3 po 0.5 litra na odcinek i karty ‚M' odcinki 3 — 9 po 1 litrze na odcinek.

Mleko wydawać będą sklepy [illegible] dniach od 1 — 10 na odcinki 1 — 3 wzgl. 6 — 11, 1 — 6, 3 — 5, w dniach od 11 — 20 na odcinki 4 — 5 wzgl. 12 — 15, 7 — 10, 6 [illegible] w dniach od 21 — 31 na odcinki 6 — 7 wzgl. 16 — 19, 11 — 14, 8 — 9.

[illegible] się posiadaczy kart aby **bezwzględnie w terminie do dnia 5 grudnia br. uskutecznili** rejestrację kart pod rygorem utraty mleka świeże[illegible].

Na mleko świeże należy rejes[illegible]wać II odcinek rejestracyjny.

Likwidacja 15-osobowej bandy

w olkusk[illegible]

OLKUSZ. (jk). Organa bezpieczeństwa powiatu olkuskiego, zlikwidowały bandę, która grasowała dłuższy czas na terenie powiatów: olkuskiego, miechowskiego i chrzanowskiego, mając na sumieniu ponad 50 napadów z bronią w ręku.

Bandę, składającą się z 15-tu osób, ludzi młodych (od 20 do 25 lat), przeważnie synów gospodarzy, zorganizował 22-letni mieszkaniec wsi Strzegowa, gm. Pilica (olkuskie) syn gospodarza, Stanisław Kocjan, który stanął na jej czele. — Ofiarami bandytów padały spółdzielnie, plebanie, zamożniejsi gospodarze, furmani wiozący towar do sklepów i jadący po węgiel do Zagłębia Dąbrowskiego, a nawet robotnicy, powracający z pracy (jak np. w Sierszy w chrzanowskim).

Proceder bandycki uprawiali przestępcy małymi grupkami w porze wieczorowej lub w nocy, terroryzując napadniętych i bijąc rewolwerami, następnie przenosili się szybko z miejsca na miejsce, utrudniając pościg.

Sporą część zrabowanego towaru odebrano od rodzin rabusiów. — Część rzeczy sprawcy wywieźli na Zachód, gdzie je spieniężyli.

Urzędnik gminny przed sądem

(S) Karol Radek, urzędnik gminny w Rymanowie, z pobieranych przez siebie podatków samorządowych przywłaszczył sobie w czasie od połowy 1946 roku do czerwca 47 roku łącznie sumę ok. 118.000 zł.

Sąd Okręgowy w Jaśle uwzględniając jako łagodzącą okoliczność, iż Radek miał na utrzymaniu liczną rodzinę, a pobory bardzo skromne, skazał oskarżonego [illegible] półtora [illegible] więzienia z utratą praw publicznych i honorowych na lat 3.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem w-prezesa dr. Różańskiego i w obecności wotantów, s. Kawęckiego i s. Ostręgi, zmniejszył Radkowi [illegible]rę do 1 roku więzienia z utratą praw na la[illegible]

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Pierwsze spotkanie

ligi koszykowej w Krakowie

(CJ) W niedzielę odbyło się pierwsze spotkanie w nowoutworzonej lidze koszykowej między TS Wisłą a krakowskim AZS-em.

Zwyciężyła drużyna wicemistrza Polski TS Wisła w stosunku 36:33 (9:17). Punkty dla Wisły zdobyli Arlet 12, dr Stock 11, Kowalówka 4, Hegerle 6, Krakowski 2 i Pawlik 1. Dla AZS-u natomiast Paszkowski 12, Kozdrój 8, Lipiński 6, Galicki 6 i Bahr 1.

Wisła zawdzięcza swe zwycięstwo [illegible]lepszemu graczowi, jakim był [illegible] Stock, który mimo, że grał tylko [illegible] drugiej połowie zawodów łącznie [illegible] Arletem przyczynili się walnie do zwycięstwa.

Z AZS-u należy wyróżnić Kozdroja, Paszkowskiego i Lepińskiego. Sędziowali ob. Seifert i ob. Brusznicki. Zainteresowania zawodami małe

Ćwiczenia ORMO

Deszcz leje jak z cebra. W dodatku Willis Wojewódzkiej Komendy ORMO ma tę wadę, że posiada spód a nie posiada wierzchu, co można prosto powiedzieć: wóz odkryty. Na szczęście na Kopiec Kościuszki droga nie jest daleka.

Mimo to wysiadamy na terenach ćwiczeń zziębnięci i przemoczeni, szczękając zębami i dopiero po chwili orientujemy się że tuż przed nami znajdują się normalne rowy strzeleckie, pełne żółtego błota, a w rowach ORMO-wcy przygotowani do ataku. Daleko, na przeciwległym wzgórzu — szare sylwetki słabo odcinają się od szarych pól.

W powietrze wylatuje rakieta i gaśnie z sykiem. W tej chwili rozpoczyna się natarcie. Ormowcy wybiegają z rowów padając przepisowo i zsuwają się ze zbocza wzgórza.

Wojewoda Rubiński i wojewódzki kmendant ORMO — mjr Kot — odbierają raport dowódcy natarcia.

— Jakie jest zadanie?

— Zdobyć wypadem sąsiednie wzgórze, zająć okopy i czekać na rozkazy.

— Jakie siły obrony?

— Dwie drużyny wzmocnione RKM-em.

Zimno coraz bardziej, błoto pod [illegible] zbyt zachęca[illegible].

A mimo to II kurs szkoleniowy ORMO nie bardzo się nim przejmuje. Z podziwem patrzymy na szybkie posuwanie się ataku po rozmiękłym [illegible].

Wsiadamy do a[illegible], że nie minie nas grypa. A z drugiej strony z przekonaniem, że kursiści Wojewódzkiej Szkoły ORMO po pół dniowych ćwiczeniach na błocie i deszczu wrócą ze śpiewem na obiad, wyczyszczą mundury i karabiny i żaden z nich nie dostanie nawet kataru.

I na pewno w przyszłej pracy — czy to w fabryce, czy na skrzyżowaniu ulic — czy na posterunku — nigdy błoto i słota nie powstrzymają żadnego z nich od wypełnienia obowiązku. (ZA)

Walne zgromadzenie

zarządu PZN

(Lak) Dnia 27. 11. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Zarządu PZN z udziałem [illegible]rezesa wiceministra Wolskie[illegible] Po złożeniu sprawozdań budżetowych przez poszczególne komisje przedyskutowano sprawy szkolenia młodzieży, oraz przeszkolenia wojewódzkich referentów wychowania fizycznego. Była również rozpatrywana kwestia kursów dla kierowników wczasów (kurs ten będzie urządzony w Zakopanem dla 40 osób).

Jedną z kwestii poruszanych [illegible] dyskusji była sprawa wymiany granicznej zawodników między Polską a Czechosłowacją, oraz organizacja wielkich narodowych mistrzostw Polski w Karpaczu.

Zebranie zakończyło się o godzinie 23.

W KINACH

APOLLO — Błyskawica

GDAŃSK — Serenada w Dolinie Słońca.

ŚWIT — Curie Skłodowska

SZTUKA — Błyskawica

UCIECHA — Belita tańczy

WANDA — Spotkanie

WARSZAWA — Ludzie i myszy

WOLNOŚĆ — Bohaterki Pacyfi[illegible]

„ZGADNIJ KTO WYGRA" ?

KATOWICE. — Konkurs PKOl cieszy się coraz większą popularnością i obejmuje cały już niemal kraj. Około kolektur w największych miastach Polski zbiera kupony konkursowiczów. Obroty „totalizatora" są z tygodnia na tydzień większe. W związku z tym zwiększają się także stawki i następny zwycięzca w konkursie wygra poważną sumę

Jak wiadomo w konkursie nr 4 nie padło rozstrzygnięcie. Nikt nie potrafił odgadnąć trafnie co najmniej 11 wyników PKOl postanowił przeto przelać sumę przeznaczoną na pierwszą nagrodę na następny konkurs.

Zwycięzca, którego nazwisko poznamy już we czwartek może wygrać 250.000 zł.

Nie mniejsza nagroda czeka zwycięzcę w konkursie nr. 6. Obecnie w konkursie bierze udział już tylu grających, że 40 proc wpływów będzie na pewno wynosić co najmniej 250.000 zł.

W szóstym z kolei kuponie musi- [illegible] stronność. Tym razem trzeba wykazać się znajomością trzech dziedzin sportowych, a to boksu, piłki nożnej i koszykówki.

Sezon piłkarski już się skończył. Znamy mistrza Polski w piłce nożnej, wiemy jaki skład będzie miała nowokreowana liga, w poszczególnych okręgach rozgrywki rundy jesiennej zostały także zakończone.

Od bież. miesiąca rozpoczyna się królowanie sportów zimowych. Wprawdzie jeszcze nie mamy, ani mrozu, ani śniegu, ale zato uwaga cała skupia się na imprezach odbywających się na sali.

Boks i koszykówka, stały się więc głównym punktem zainteresowań wszystkich sportowców.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie.

Okazji tej nie pominął rzecz zrozumiała PKOl ; w kuponie znajdujemy pięć pozycji dotyczących właśnie rozgrywek pięściarskich! A [illegible] — Lublinianka! Mecz ten odbędzie się w Poznaniu. Warta wysyła do boju doskonale zestawioną i przygotowaną ósemkę, tak że zwycięstwo jej nad Lublinianką jest niemal w 100 procentach pewne. We wszystkich trzech kolumnach wpiszemy przeto jedynkę.

Odra Szczecin debiutantka w mistrzostwach spotka się z drugą debiutantką **Stella Gniezno**. Odra wzbudza większe zaufanie, bo ma w swoich szeregach takich pięściarzy jak **Skałecki, Pietrzak Deringer**. Znów trzeba postawić dwa razy jedynkę, ale w trzeciej kolumnie zaasekurujemy się dwójką.

Wisła Kraków powinna w Krakowie wygrać z **Gryfem**, którego najlepszym pięściarzem jest doskonały **Gumowski!** Tutaj sytuacja nie jest jednak tak jasna i jeśli w pierwszej kolumnie napiszemy jedynkę, to w drugiej już trzeba będzie wpisać dwójkę, no a w trzeciej najlepiej remis.

MKS Gdańsk wicemistrz Polski uchodzi za murowanego pewniaka w meczu ze **Zjednoczeniem Bydgoszcz**. Trzy razy jedynka, będzie najlepsza.

Mistrz **Polski ŁKS** posiada drużynę wyrównaną, walczy w Łodzi z Gedanią i w tym wypadku wynik nie podlega dyskusji, a więc [illegible]



Na tym kończą się spotkania pięściarskie.

Powracamy znów do piłki.

Pierwsza zagadka to mecz **HKS Szopienice—BBTS Bielsko**. Outseider tabeli **BBTS** nie ma wielkich szans w spotkaniu z drużyną gospodarzy. Jedynka postawiona we wszystkich kolumnach nie powinna nas zawieść.

Tak samo wydaje się nam niemal pewne, że poprawiające się z me- [illegible] własnym boisku radę z **MKS Katowice**. Dwa razy jedynka, oto co radzimy naszym czytelnikom.

W Łodzi kandydat do ekstraklasy **ZZK Łódź** grać będzie z **PTC Pabianice**. Kolejarzy wykazują bardzo zmienną formę i jeśli w pierwszej kolumnie postawimy jedynkę, to w dwóch następnych trzeba uwzględnić dwie pozostałe możliwości z dowolną kolejnością.

TUR Tomaszów mimo, że gra na własnym boisku z TUR-em Łódź wydaje się stać na straconej pozycji, a więc trzy razy dwójka.

Trzy pozostałe pozycje, to trzy mecze o mistrzostwo ligi koszykowej.

W pierwszym z nich **Warta Poznań** zmierzy się w Poznaniu ze **Zniczem Pruszków**. Warta pokonała ub. niedzieli najgroźniejszego swojego rywala KKS Poznań, a ponieważ Znicz jest od KKS-u słabszy co najmniej o klasę więc i tym razem Warta powinna odnieść zwycięstwo. Stawiamy przeto znów trzy razy jedynkę.

YMCA Gdańsk zmierzy się z kandydatem na mistrza ze swoją imienniczką z Łodzi. Mecz odbędzie się w Gdańsku, ale mimo to łodzianie posiadają większe szanse i w dwóch wypadkach ich typujemy na zwycięzców, ponieważ jednak gdańszczanie nie stoją z góry na straconej pozycji, więc w trzeciej kolumnie należy wypisać jedynkę.

Wreszcie ostatni punkt kuponu konkursowego to mecz **Wisła Kraków—TUR Łódź**. Krakowianie, którzy mają wielkie aspiracje do tytułu mistrzowskiego powinni wygrać z TUR-em, który według powszechnej opinii jest najsłabszym ligowcem. Wydaje nam się przeto, że Wisła nie sprawi grającym w totka sportowego zawodu i wpisujemy trzy razy jedynkę.

Jak widzimy teoretycznie, w szóstym kuponie konkursowym natrafiamy, na mniejsze trudności niż w poprzednich. Spostrzeżenia te są jednak naprawdę tylko teoretyczne i praktyka może zburzyć nasze przewidywania czego się jednak nie spodziewamy.

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr rejestr. VII. 182 Synowiec Karol, Imielin, 3-go Maja 38. (9474).

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody na nazwisko Adelt Jerzy — Racibórz, Plac Jagiełły nr 5. (602)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej — wystawione przez RKU Pszczyna na nazwisko dr med. Ogan Florian zam. w Knurowie Szpital Ubezp. Społecznej. (9477)

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty osobiste, Dyrda Jan, Katowice, Damrota 7. (9478)

ODWOŁUJĘ zarzut skierowany przeciw tow. Waszakowi. M. Krupa. (9473)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę odzieżową nr. 2609687, zarejestrowaną w Spółdzielni Spożywców Zj. F. M. i S. G. Sklep Nr. 2 w Piotrowicach Śl. pod nr. 372. Paweł Szewczyk, Piotrowice Śl., Dworcowa 39. (9480)

RÓŻNE

Sąd Grodzki w Krakowie O.I.
Sygn. I. 2. Zg. 401/47
dnia 25 listopada 1947

Ogłoszenie o wszczęciu postępowania o stwierdzeniu zgonu.

1) Felicja v. Feigla z Hublerów Kleinberger ur. 30. 11. 1888 r., zam. ostat. w Krakowie ul. Krakowska 30, rzekomo zginęła w październiku 1942 w Bełżcu, dokąd została wywieziona po zlikwidowaniu ghetta w Wieliczce.

2) Samuel v. Zygmunt Kleinberger, ur. w r. 1877 w Krakowie, zam. ostatnio w Krakowie, ul. Krakowska 30, — rzekomo został w październiku 1943 zastrzelony jako zakładnik w obozie Płaszowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Juliusza Kleinbergera postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku. —

Sędzia Grodzki
(W. Papież)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że we czwartek, dnia 4 grudnia 1947 r. o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Chorzowie, przy ul. 1 Maja 22, najwięcej dającemu za gotówkę następujące ruchomości:

1 kredens jadalkowy z nasadką, 1 zegar w szafie, 1 biurko orzechowe, 1 stolik okrągły, 2 fotele wyścielane, 1 obraz olejny, 1 szafa pokojowa (3 części) oraz inne ruchomości.

Następnie po skończeniu sprzedam w Chorzowie przy ul. Wolności 89 1 fortepian marki „Mayer Freres" oraz inne ruchomości, oszacowane na łączną sumę 300.000 zł. —

(—) Wistuba Józef
Komornik Sądu Grodzkiego.
w Chorzowie, rewiru I.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. 1. 3 Zg. 459/47
Dnia 21 listopada 1947.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu.

1) Kałma Rottenberg, syn Josla i Sary z Wohlhändlerów Rottenberg ur. 16 maja 1900 r. w Żarkach, ostatnio zamieszkały w Krakowie.

2) Blima z Ostrowieckich Rottenberg córka Szmula Zajwela i Sary z Lublinerów małżonków Ostrowieckich ur. 6 maja 1898 r. w Proszowicach mieli zginąć równocześnie w kwietniu 1943 r. rozstrzelani w Sosnowcu.

Na wniosek córki Ruth z Rottenbergów Verbeeten zarządza się postępowanie o stwierdzenie zgonu i wzywa się, by do 1-go miesiąca od tego wezwania udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych, gdyż po tym terminie Sąd ostatecznie orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki:

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 6. V. 1947 r.
I. 2 Zg. 28/47

Zarządzenie postępowania o stwierdzeniu zgonu

Leon Nass ur. 22. XI. 1899 w Krakowie syn Nysena i Chaji i Heleny Gusser zam. ostatnio w Krakowie został w dniu 28. 10. 1942 r. w czasie akcji przeciwżydowskiej zabrany przez Niemców i wywieziony do obozu w Bełżcu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Róży z Gichnerów Nass postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 3-ch miesięcy od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. — Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku. —

Sędzia Grodzki